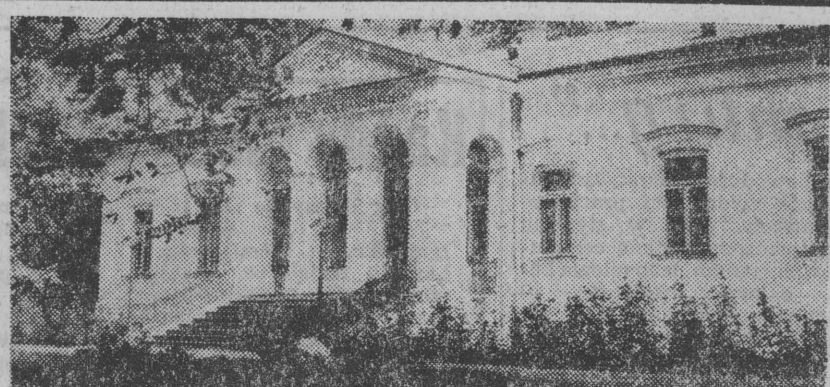


Honda
do majątku
(i wieczności)
str. 6



W
Czar-
no-
lesie
str. 3

Tabun kontrolerów
to codzienność oświaty
pisze o tym
KRYSTYNA POLAKOWSKA
str. 4

Lato
z przyjaciółmi
GDZIE
BRZOSKWINIE...
str. 6

Obradowało
Prezydium
KW RK PRON

5 bm. Prezydium Komitetu Wykonawczego RK PRON, obradujące pod przewodnictwem Jana Dobrzańskiego, zapoznawało się z projektem społecznego raportu o zagrożeniach w rozwoju wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Dokument ten przygotował zespół autorski w oparciu o opinie i ekspertyzy, które zostały przekazane przewodniczącemu Rady Krajowej przez rolników, naukowców, polityków gospodarczych i działaczy społecznych. Projekt społecznego raportu postanowiono przedłożyć Radzie Krajowej PRON na posiedzeniu plenarnym 18 bm.

Narada
w KC PZPR

5 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada I sekretarza komitetów zakładowych z 208 największych przedsiębiorstw z udziałem sekretarzy komitetów wojewódzkich i/s ekonomistów oraz d/s rolnych. Omówiono aktualne problemy gospodarki, w tym zwłaszcza program realizowany II etapem reformy gospodarczej.

W naradzie uczestniczyli: Marian Woźniak, Zbigniew Michałek oraz Kazimierz Cypriniak. (PAP)

Zmienia się
obraz wsi

INFORMACJA WŁASNA
Jestem młodym rolnikiem, który przejął ster gospodarstwa cztery lata temu. Zanim było opuszczać ojciec, mam odpowiednio kwadrans, ponieważ skończyłem edukację rolniczą. Chcąc zwiększyć i unowocześnić produkcję, musiałem zdecydować się na budowę bardziej funkcjonalnej obory. Stawialiśmy ją we własnym zakresie niecałe dwa lata. Nie miałem kłopotów ze zdobyciem materiałów, gdyż za budulec służyło drewno, a posiadam własny las.

Na Scenie Impresaryjnej
„Romanca”
INFORMACJA WŁASNA
Od chwili rozpoczęcia nowego sezonu Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku oprócz własnych premier („Krzesła” Ionesco na małej scenie oraz „Kwakowacy i Górale” Bogusławskiego — na dużej), wystawia także spektakle innych teatrów i zespołów z kraju.

Na specjalnie do tego przeznaczonej Scenie Impresaryjnej pojawiają się realizacje odznaczające się wysokimi walorami artystycznymi, cieszące się uznaniem krytyki, nagradzane na krajowych i zagranicznych festiwalach. W ramach tego typu prezentacji gościł w naszym mieście Polski Teatr Tańca Conrada Drzewieckiego, a także Andrzej Grabowski z „Audiencją V” Schaeffera.

Widzowie nie mogą narzekać na brak propozycji, bo oto już wkrótce — 13, 14, 15 i 16 listopada — na Scenie Impresaryjnej obejrzymy kolejną sztukę. Będzie to „Romanca” Jacka Chmielnika przygotowana w krakowskim Teatrze im. J. Słowackiego.

Spektakl był wprawdzie wystawiany w Białymstoku w ramach Dni Sztuki Współczesnej, ale ponieważ obejrzała go Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”
Od niezbyt kochającego tatusia odbiera alimenty, ściągając niezapłaconą ratę, na poczet kary opieszdotuje lodówkę i telewizor, defektywistycznymi metodami odszukuje dziurki. Taki to już zawód. W dodatku działać trzeba z WRAŻLIWOŚCIĄ MIMOZY I GRUBOKÓRNOŚCIĄ SŁONIA

Kim więc jesteś, komorniku? W czasach gdy się rodziła, na tronach zasiadała jeszcze cesarze. Leokadia F. żadnego wprawdzie na oczy nie widziała, ale o życiu „sfer wyższych” przeczytała wiele, zwłaszcza romanse. Dumna ich bohaterowie w obronie dobrego imienia dać gotowi byli krew przelewać. Niestety, w jej życiu takie zasady okazały się nieprzystępne, bo

URZĄD NA HONOR NIECZUŁY
W 2010 roku osiągniemy wskaźnik 61,7 aparatów na 1000 mieszkańców, a statystycznie będziemy mieli telefon w każdym mieszkaniu.

MNIJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE
pod warunkiem, że dożyjemy...

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 260 (11 255)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 6 XI 1987 r.

Nakład 241.000

Cena 15 zł

„Niech się mury pną do góry...”

Melodia znana, lecz rytm dziś nie ten

★ MINOROWE NASTROJE W BIAŁYMSTOKU I SUWAŁKACH ★ OPTYMIZM W ŁOMŻY, ALE I PLANY NIŻSZE

INFORMACJA WŁASNA

Wzrasta wokół własnych spraw budowlanych przestępstwo — mieszkanka. A szkoda, bowiem sytuacja w regionie po trzech kwartałach nie wygląda zbyt różowo. Mimo niższych (realniejszych — jak chcą niektórzy) planów, wyniki pracy są niezadowalające.

Program spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w woj. białostockim zakłada od-

danie do użytku w latach 1986—1990, 14 800 mieszkań. Uwzględniając ubiegły rok i efekty br., wykonanych zostanie około 31 proc. zadań pięcioletniej. Z założeń na przyszły rok można wnioskować, że po trzech latach budowlani oddadzą połowę mieszkań planowanych do 1990 roku.

W pozostałych dwóch latach mustelby uzyskać ok. 38-procentowy wzrost efektów i przekazywać spółdzielcom po 3 700 mieszkań rocznie (za miast np. 2 577 w br.) — oile oczywiście myśla o wywiązaniu się z zobowiązań.

Nie chcę być złym prorokiem, ale wszystko wskazuje na to, że obecna pięcioletka pogłębi regres w budownictwie wielorodzinnym. Spół-

dzielnie mieszkaniowe starają się odciążyć firmy budowlane. Wynajmują rzemieślników (co podnosi koszty), a nawet, działając niekiedy wbrew interesom swych członków, prawie połowę mieszkań przekazują na tzw. własne wykończenie. Niestety, nie wpływa to w widoczny sposób na wyniki pracy budowlanych. Niektórzy mówią nawet, że tylko ich rozpieszka, bowiem dotychczas przedsięwzięcia zgodziły się na wykonanie 82 proc. mieszkań przewidzianych na rok przyszły.

Zostawmy jednak budowlanych. Sądzę, że ich kondycję poprawić mogą tylko szybko wprowadzane mechanizmy ekonomiczne, wynikające z założeń II etapu reformy.

Prace montażowe i wykończeniowe pochłaniają ledwie 30 proc. czasu, który jest potrzebny na wybudowanie i oddanie do użytku typowego

Ciąg dalszy na str. 2



Listopad w warszawskich Łazienkach

CAF — A. Rybczyński

Za 23 dni referendum

Każdy głos — świadomy i odpowiedzialny

INFORMACJA WŁASNA

Do referendum pozostały 23 dni. Jutro upływa termin powołania obwodowych komisji, na ukończeniu jest sporządzanie spisów osób uprawnionych do głosowania. Słowem, przygotowawcza organizacyjno-techniczna przebiega zgodnie z przewidzianym kalendarzem. Jednocześnie z nimi rozpoczęły się działania wyjaśniające. Jak wynika z sondaży opinii publicznej, nie wszyscy są zorientowani na czym polegać ma II etap reformy.

W odpowiedzi na apel Krajowej Rady PRON powstały obywatelskie komitety do spraw referendum. Zadaniem ich jest interpretacja zmian zaproponowanych w gospodarce i demokracji życia oraz wyjaśnianie, co mogą one przynieść krajowi i każdemu z nas.

Komitety powołuje się w zakładach pracy, instytucjach, osiedlach. W Białymstoku jest ich już około 50. W woj. łomżyńskim — ponad 40, w suwalskim — ponad 120. W woj. łomżyńskim przyjęto zasadę, że powstają one w środowiskach, w których nie ma ogniw PRON. W woj. białostockim

i suwalskim istnieją także tam, gdzie Ruch działa. Od poniedziałku, 9 bm., w ośmiu większych miastach woj. białostockiego rozpo-

czyną pracę punkty konsultacyjne do spraw referendum. Przewidziane są one w Białymstoku na str. 2

Już dziś w Redakcji „Gazety Współczesnej” oraz w oddziałach w Łomży i Suwałkach organizujemy

Telefoniczny dyżur konsultacyjny

Tematem dyskusji, uwag i wyjaśnień jest treść pierwszego pytania, na które odpowiadamy będziemy podczas listopadowego referendum z inicjatywą przez PRON, a ogłoszonego Uchwałą Sejmu:

„Czy jesteś za pełną realizacją przedstawnego Sejmowi



wiadomości dnia

A jednak odszedł...

● WASHINGTON — Prezydent Reagan poinformował w czwartek, 12 minister Obrony USA Casper Weinberger podał się do dymisji. Jego następcą został Frank C. Carlucci.

„Biedne” USA

● WASHINGTON — Ośmiu członków Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów w liście do przewodniczącego tej Komisji ostro skrytykowała USA za zaniechanie z wpłatami do budżetu ONZ, co stawia organizację w trudnej sytuacji finansowej. Kongresmeni określili postępowanie rządu waszyngtońskiego jako działanie w złej wierze, naruszające zobowiązania międzynarodowe USA.

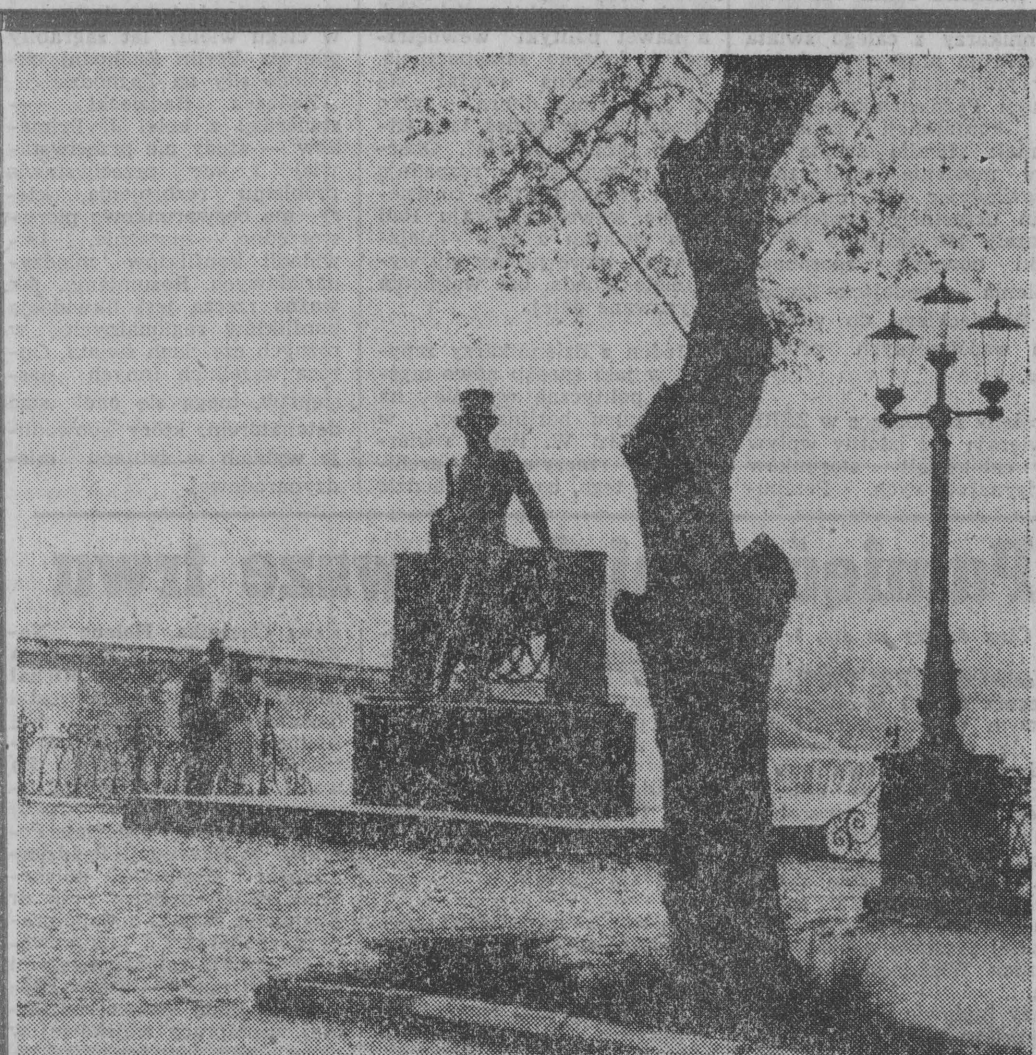
Burze w Indiach

● DELHI — Liczba śmiertelnych ofiar gwałtownych burz, które nawiedziły na początku bieżącego tygodnia południowe Indie, wzrosła do 23. Najwięcej osób poniosło śmierć w stanie Andhra Pradesh. Tylko w okolicy Nellore zawałdło się 12 tysięcy domów.

Co na giełdach

● TOKIO — W czwartek na giełdzie tokijskiej zanotowano najniższy kurs dolara wobec jena w okresie po drugiej wojnie światowej. Za dolara płacono tylko 135,30 jena. Jeden z milioardów powiększył, że w bliskiej przyszłości dolar może spaść do poziomu 135 jenów.

(opr. nli)



Jesienna mgła, zwodzicie mosty...

Drgęłoby serce Puszkina.

A sam Aleksander Siergiejewicz spogląda z pomnika. Fot. CAF-TASS

Zakończenie spotkania przedstawicieli partii i ruchów postępowych

Zapobiec groźbie wojny

W Moskwie, na Kremlu zakończyło się dwudniowe spotkanie przedstawicieli partii i ruchów uczestniczących w obchodach 70-lecia Wielkiego Października.

spotkania na Kremlu w ośrodku prasowym obchodów 70-lecia Rewolucji Październikowej, po raz pierwszy zebrał się razem przedstawiciele tak różnych partii, organizacji i ruchów — cała paleta sił lewicowych świata, reprezentujących nowy styl myślenia.

(PAP — opr. nli)

Obchody 70. rocznicy

Rewolucji w Łomżyńskim

Niech ta pamięć zawsze trwa

INFORMACJA WŁASNA

Aleksander Gadomski urodził się 30 listopada 1885 r. w guberni łomżyńskiej. Od lipca 1916 do października 1919 roku walczył w szeregach armii carskiej. Potem był m.in. instruktorem zwiadu konnego w rewolucyjnym Czerwonym Pułku Warszawskim. Zginął 12 kwietnia 1918 r. w walce z anarchistami w Moskwie. Pochowany został pod ścianą kremlofską.

Jest to bardzo skrócony życiorys jednej z wielu postaci związanych z Ziemią Łomżyńską, których odnotowały kroniki Wielkiego Października, a których nazwiska znalazły się na płycie pomnika, odsłoniętego 5 bm. w Parku Ludowym w Łomży. Odlanymi z metalu literami utrwalono na niej również nazwiska Stanisława Dybowskiego, Heleny Gadomskiej, Józefa Głębokiego, Stanisława Głębokiego-Demkowskiego, Józefa Gniezdowskiego, Bronisława Gugnackiego, Stanisława Gutowskiego, Teofila Hermana, Szczepana Jabłońskiego, Cypriana Wadolowskiego, Konstantego Wesolowskiego, Zygmunta Jastrzebskiego, Napoleona Kozłowskiego, Edwarda Kraszewskiego, Aleksandra Wójcika, Leona Kulikowskiego, Henryka Łutostawskiego, Jana Wierzbickiego, Aleksandra Łapińskiego, Stanisława Łuczyńskiego, Floriana Magiły, Bolesława Majewskiego, Bronisława Makowskiego, Anto-

nio Mościckiego, Stefana Motrycy, Józefa Osowskiego, Franciszka Perkowskiego, Józefa Remiszewskiego, Franciszka Równego, Jana Rzedziana, Izzydora Sadowskiego, Teofila Włostowskiego, Henryka Turalskiego, Władysława Wejsa, Wojciecha Sikorskiego, Jana Szarka, Franciszka Szostaka, Czesława Trzaski.

„Niech pamięć o nich trwa” — wyrzuty na obelisku o ludziach, którzy czynem i bohaterstwem wspierali rewolucyjną ideę. Na uroczystości odsłonięcia pomnika, wybudowanego z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego oraz Miejskiego PZPR, Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Wista-Odra” i ZW TPFR, przybyli licznie mieszkańcy Łomży. Honorowym gościem był konsul generalny ZSRR Giennadij Borysewicz Podlipniak.

Ciąg dalszy na str. 2



pogoda

Dziś — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami,

miejsami słabe opady deszczu lub śniegu. Temperatura maksymalna 5-7 st. C, minimalna 2-4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich.

JUTRO — bez istotnych zmian. IMIENIO — Feliks, Leonarda. (tt)

Spotkanie w moskiewskim centrum prasowym

Realia świata i nowe myślenie

Dyrektor Instytutu USA i Kanady Akademii Nauk ZSRR **Georgij Arbatow**, dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych Akademii Nauk **Jewgienij Primakow** oraz szef Agencji Prasowej „Nowosti” **Walerij Fialin** odpowiedzieli na pytania dziennikarzy z całego świata w centrum prasowym obchodzącym jubileusz 70-lecia Rewolucji Październikowej. Temat konferencji prasowej brzmiał: „Realia świata i nowe myślenie polityczne”. Odpowiadając na dziesiątki pytań uczestników konferencji pokazali, jak zmieniło się — dzięki nowemu sposobowi myślenia — podejście Związku Radzieckiego do wszystkich współczesnych problemów.

Zmiany zachodzące w ZSRR wywierają już istotny wpływ na całokształt stosunków międzynarodowych. Przebu-

dowa w Związku Radzieckim — powiedział G. Arbatow — skutecznie rozbija stereotypy na temat ZSRR i „Radzieckiego zagrożenia”. W okresie po drugiej wojnie światowej stereotypy te stały się podstawą wspólnej polityki Zachodu, jego sojuszu wojskowego, gospodarki wojennej, a nawet polityki wewnętrznej i dobrego samopoczucia. Przeciwnie, można uważać, że „imperium dobra” tylko wtedy, kiedy gdzieś tam istnieje „imperium zła”. Obecnie stereotypy te rozpadają się w związku z tym, co dzieje się wewnątrz Kraju Rad i w związku z jego inicjatywami, które już zostały wysunięte i będą, bez wątpienia, wysuwane dalej.

Jeden z dziennikarzy zapytał, w jaki sposób nowe myślenie polityczne wpłynie na losy muru berlińskiego, w odpowiedzi W. Fialin stwierdził, iż rzeczywisty architektem tego, co na Zachodzie

nazywa się „murem berlińskim”, nie jest Związek Radziecki czy NRD, lecz trzy mocarstwa zachodnie, RFN i kraje NATO. W Berlinie Zachodnim. To właśnie one wzniosły ten mur, za który NRD musiała zapłacić ponad 150 miliardów marek, bowiem tyle jest wartość, co w ciągu wielu lat zagrabiłyby przez Berlin Zachodni okoliczne lasy. W tym kontekście Związek Radziecki — stwierdził z kolei J. Primakow — nigdy nie przeciwstawił się nie przeciwstawiając problemu rozbrojenia, który ma bezwarunkowo pierwszorzędne znaczenie, likwidacji konfliktów międzynarodowych. Rozumiemy, jak ważną rzeczą jest likwidacja konfliktów regionalnych w różnych częściach świata. Oprócz wszelkich innych następstw, mogą się one stać detonatorem, który spowoduje wybuch w sytuacji międzynarodowej.

Pamięć o nich zawsze trwa

Ciąg dalszy ze str. 1

I sekretarz KM PZPR — **Grzegorz Flejter** w okolicznościowym wystąpieniu nawiązał do osiągnięć Rewolucji Październikowej oraz kontynuacji jej idei w czasach współczesnych, generalnie przebudowy społeczno-gospodarczej w Związku Radzieckim. Na ręce konsula ZSRR przekazał w imieniu społeczeństwa i władz Ziemi Łomżyńskiej życzenia z okazji 70. rocznicy Wielkiej Października.

Przy budowie pomnika, poświęconego pamięci łomżyńskich — uczestników Rewolucji, społecznie pracowały organizacje partyjne, związkowe, samorządowe i żałogi kilkunastu łomżyńskich zakładów. Jego symbolicznego odsłonięcia dokonali konsul G. B. Podpiński, I sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerwikowski**, przewodniczący ZW PZPR — **Mieczysław Brzezicki**, przewodniczący ZW Stowarzyszenia „Wista-Odra” — **Zenon Piechociński** oraz zastępca weterana ruchu robotniczego — **Stanisław Witas**.

Delegacji młodzieży z ZSZ nr 3 w Łomży — wręczono akt przekazania pomnika pod opieką uczniów tej szkoły. Szef Zarządu Województwa Łomżyńskiego **Ligi Obrony Kraju** medalem „Polacy w szeregach Armii Czerwonej” — udekorował członków Rady Naczelnej ZBoWiD, prezes ZW tej organizacji w Łomży — **Tadeusz Olejniczak**.

W imieniu ambasady Związku Radzieckiego w Polsce i swojego narodu za wszystkie przekazane z okazji 70. rocznicy Października

życzenia podziękował konsul generalny ZSRR.

Uroczystości zakończyło złożenie przez delegację łomżyńskich zakładów pracy, organizacji społeczno-politycznych, młodzieżowych, kombatanckich, LWP wianek kwiatów pod pomnikiem.

Główne uroczystości poprzedziło spotkanie członków kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR z łomżyńskimi weteranami ruchu robotniczego. Jego uczestnicy otrzymali listy gratulacyjne, a **Władysław Winko** udekorowany został Medalem im. Ludwika Waryńskiego.

Jednym z najważniejszych akcentów obchodów w Łomży Październikowego święta była konferencja naukowa poświęcona współpracy polsko-radzieckiej w okresie 70-lecia. Obrady poprzedziło wręczenie odznaczeń przyznanych za udział w wojnie z faszystowskimi Niemcami w 40. rocznicę zwycięstwa. Konsul generalny G. B. Podpiński, a także wicekonsul **Władysław Winko** udekorowali — byłymi żołnierzami Armii Radzieckiej — przez Radę Najwyższą ZSRR orderami i medalami. Wśród wyróżnionych: **Józef Błachowski**, **Edwarda Możliweckiego** i **Jana Radziśiewskiego** oraz tymczasem orderem II stopnia: **Antoniego Wasilewskiego**, **Jana Karpowicza**, **Stanisława Kozłowskiego**, **Aleksandra Kozłowskiego**, **Henryka Udwala**, **Ma-**

rianę Chętnika, **Helena Nowak**, **Józefa Tyla** i **Zdzisława Misłukanisa**. Ponadto **Michał Aleksiejuk** odznaczony został medalem „Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej” oraz „Za walkę i zdobycie Königsbergu”.

Na konferencji o udziale Polaków w Rewolucji Październikowej i stosunkach polsko-radzieckich mówił ppk dr **Kazimierz Malak**, a współpracownicy gospodarczej i naukowo-technicznej między naszymi narodami mgr **Stanisław Hlodzik**. Aspekty polsko-radzieckiej współpracy wojskowej w okresie powojennym przedstawił ppk dr **Jerzy Poksiński**, temat „Percepcja w społeczeństwie polskim przemian dokonujących się w ZSRR” zaprezentował docent **Andrzej Sadowski**, a „Wpływ Rewolucji Październikowej na odzyskanie niepodległości Polski” — dr **Witold Wincencjak**. Pk **Stanisław Andryszczyk** wygłosił referat nt. współdziałania ludności cywilnej z radziecką partyzantką i grupami wywiadowczo-dywersyjnymi w regionie łomżyńskim w latach 1939—45.

N. OMELCZENKO

Polska zakupi dwa „Boeingi 767”

Mniej narzekań, więcej optymizmu — tak można scharakteryzować drugi dzień trwających w Warszawie polonijnych spotkań turystycznych. Nastrojów uczestników spotkań poprawiały znacznie zapowiedzi przedstawicieli PLL LOT, że przedsięwzięcie to zakupi w ciągu dwóch najbliższych lat nowoczesne samoloty — „Boeingi 767”, gwarantujące pełną obsługę ruchu

turystycznego z Oceanu. Jednocześnie planuje się budowę nowego lotniska w Warszawie do 1992 r. Uczestnicy spotkania gościli po południu w domu „Polonii” w Warszawie. Sekretarz generalny Towarzystwa „Polonia” **Józef Klasa** przedstawił kierunki działań Towarzystwa zmierzające do zacieśniania kontaktów wychodźstwa z krajem ojcow. (PAP)

Konferencja naukowa w Białymieście

Historia i teraźniejszość watykańskiej polityki wschodniej

INFORMACJA WŁASNA

Dzisiaj zakończy się w Białymieście trwająca od poniedziałku, a zorganizowana po raz pierwszy w Europie konferencja naukowa poświęcona watykańskiej polityce wschodniej w latach 1917—87. Uczestniczy w niej kilkunastu naukowców z ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Kuby, Węgier i Polski, specjalizujących się w problematyce religioznawczej.

W czasie naszego spotkania — mówi przedstawiciel organizatora doc. **Edward J. Palaga** z Instytutu Religioznawstwa Akademii Nauk Społecznych w Warszawie — wygłoszono ponad dwadzieścia referatów. Zaprojektowano bardzo różnorodne doświadczenia krajów socjalistycznych w kontaktach ze Stolicą Apostolską. Zastanawiano się też nad uwarunkowaniami, z którymi we współdziałaniu z Kościołem rzymskokatolickim stykają się poszczególne państwa. Wyniki konferencji wyjdą się być interesujące. Nie będzie to wprawdzie ekspertyza, z której skorzysta kierownictwo zainteresowanych krajów. Wydane jednak w formie książkowej referaty i opracowania mogą być

przydatne w pracy wychowawczej i dydaktycznej.

Wczoraj, 5 bm, uczestnicy konferencji spotkali się z I sekretarzem KW PZPR — **Włodzimierzem Kołodziejkiem** i wojewodą — **Marianem Gałą**. Gospodarze województwa poinformowali o jego osiągnięciach, problemach i zamierzeniach. W żywej dyskusji, która wywodziła się po ich wystąpieniach, gości z bratnich krajów szczególnie interesowały zagadnienia ekologiczne regionu, rozwój bazy naukowej, problemy narodowościowe.

Podobne konferencje będą odbywały się również w przyszłości. (P)

Upierzenie...

Zdaniem naukowców z USA, ze wszystkich ptaków na świecie najwięcej piór posiada pewien gatunek labedzia — docelozono się 25216 sztuk.

Najmniej mają miniaturowe kolibry — zaledwie przeciętnie 940 piór. Jednakże w stosunku do powierzchni ciała, kolibry są najgęściej upierzonymi przedstawicielami piasego rodzaju na świecie. (PAP)

Interes na serwatce

Serwatka, której podczas przerobu mleka na twaróg i sery powstaje ok. 3,5 mld litrów rocznie, mimo że jest wartościowym surowcem, była do tej pory niedoceniana przez zakłady mleczarskie. Nie brak było przypadków wylewania niezagospodarowanej serwatki do strumienia i rzek, co powodowało zanieczyszczenie środowiska przyrodniczego.

Wszystko wskazuje na to, że II etap reformy gospodarczej, który będzie wymuszał na wszystkich przedsiębiorstwach racjonalne zagospodarowanie surowców, w tym także odpadów, zmienił sytuację. Będzie to bowiem jedyna droga do dokonania zmian w systemie dotacji — poprawienia kondycji finansowej przedsiębiorstwa, a tym samym zwiększenia zysku i plac. Możliwość taką, zwłaszcza dla dużych zakładów serowarskich, stwarza opracowana w Instytucie Mleczarstwa w Warszawie technologia kompleksowego przetworstwa serwatki, dzięki której w sposób tani i prosty otrzymuje się cenny koncentrat

„Niech się mury...”

Ciąg dalszy ze str. 1

bloku. Pozostała, większa część zajmują tzw. przygotowania procesu inwestycyjnego. Tu narosło szereg barier, które bez wydatkowania choćby jednej złotówki można szybko zlikwidować i tym samym przyspieszyć budowę mieszkań.

Jednym z większych problemów, z którym borykają się inwestorzy, jest brak szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz nie rozwiązań do końca kłopoty z wolnymi terenami pod budownictwo. W pierwszym przypadku skutkiem jest to, że przerzuca się cały ciężar przygotowania inwestycji na inwestorów, co powoduje opóźnienia w przekazywaniu gruntów. W drugim wypadku sprawę „blokad” często wywaszczają, które wykonywane zbyt późno przez terenowe organy administracji państwowej powodują zmiany cyklu budowlanego.

ROMAN BAKA

Ogólnopolskie spotkanie kobiet

W Warszawie rozpoczęło się 5 bm. ogólnopolskie spotkanie aktywów Ligi Kobiet Polskich, zorganizowane przez Zarząd Główny tej organizacji. Omawiane są formy udziału LKP w wdrażaniu II etapu reformy gospodarczej oraz zadania w przygotowaniu do zbliżającego się referendum. (PAP)

W SKROCIE

ZADANIA OWP
Organizacja Wyzwolenia Palestyny zażądała, by rozpoczęły się w niedziele w Ammanie Szczyt Arabski podjęty skrajnie trudne warunki w obozach uchodźców palestyńskich w Libanie.

JUBILEUSZOWY DIAMENT
W Jakubie wydobyto diament o wadze 6,1 karata. Nadano mu imię 70-lecia Rewolucji Październikowej. Drogoceńnik znalazł się w ręku górnika, który wkrótce trafił do radzieckiego skarbca diamentowego.

GÓRĄ CELNICY!
Celnicy tajlandzcy skonfiskowali na lotnisku w Bangkok 60 kg marihuany, która przemytnicy mieli przetrzeć do Holandii. **OFIARY ULEWY I CYKLONU**
Okolo 1500 mieszkańców Ullapall — miasta na zachodnim wybrzeżu południowych Indii zostało odciętych od świata w wyniku gwałtownej ulewy połączonej z przysięgą cyklonu.

Jak podała agencja UNHCR, żywioł zniszczył bądź uszkodził 10 tys. domów w stanie Andhra Pradesh, ewakuowano 30 tys. osób.

FALSZYWY ALARM
Anonimowy rozmowa poinformowała telefonicznie dyrekcję elektrowni jądrowej położonej w pobliżu hiszpańskiego miasta Targasona, że podłożono tam 3 bomby, które wkrótce wybuchną.

Pospieszenie ewakuowano 1400 osobowy personel. Szczegółowo, o dokładnym przeszkuczeniu wszystkich pomieszczeń okazało się, że alarm był fałszywy.

STRATY REŻIMU RPA
Władze Pretorii przyznały, że 12 żołnierzy sił reżimowych poniosło ostatnie rannych w Londonderry (Irlandia Północna) w wyniku starć, do których doszło podczas pogrzebu dwóch członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

STARCI
PODZAS POGREBU
Okolo 30 osób, w tym 20 policjantów, zostało rannych w Londonderry (Irlandia Północna) w wyniku starć, do których doszło podczas pogrzebu dwóch członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

ZATONIECIE PROMU
6 osób utonęło, a 10 zaginęło w tym, jak przegadany prom „Santa Margarita II” zatonił w wenezuelskim porcie Cumana. Przyczyną zatonięcia było ustawienie 700 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

ZMARŁ GEORGES FRANJU
W czwartek, w wieku 75 lat zmarł znany francuski reżyser filmowy **Georges Franju**. Był on m.in. twórcą serii filmów o Fantomasie.

ARESTOWANIE DEMONSTRANTÓW
Policja RPA użyła plastikowych pocisków w kierunku demonstracji do rozprzeczania murzyskiej demonstracji, która odbyła się w pobliżu miasta Sasolburg. Aresztowano 71 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

DEMONSTRACJA
Policja RPA użyła plastikowych pocisków w kierunku demonstracji, która odbyła się w pobliżu miasta Sasolburg. Aresztowano 71 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

DEMONSTRACJA
Policja RPA użyła plastikowych pocisków w kierunku demonstracji, która odbyła się w pobliżu miasta Sasolburg. Aresztowano 71 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

DEMONSTRACJA
Policja RPA użyła plastikowych pocisków w kierunku demonstracji, która odbyła się w pobliżu miasta Sasolburg. Aresztowano 71 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

DEMONSTRACJA
Policja RPA użyła plastikowych pocisków w kierunku demonstracji, która odbyła się w pobliżu miasta Sasolburg. Aresztowano 71 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

DEMONSTRACJA
Policja RPA użyła plastikowych pocisków w kierunku demonstracji, która odbyła się w pobliżu miasta Sasolburg. Aresztowano 71 wieszaków wzdłuż jednej strony proma.

Każdy głos-świadomy i odpowiedzialny

Ciąg dalszy ze str. 1

Łomży. Siematyczach, Łapach, Hajnowce, Dąbrowie, Sokółce, Bielsku i Mońkach. Tamże w siedzibach rad miejskich PRON w rad. 12-18 dyżurnów będą ekonomiści i prawnicy, którzy postarają się wyjaśnić wszystkie kwestie zgłaszane telefonicznie bądź osobiście. W pozostałych miastach i gminach Białostockich będą punkty informacyjne, gdzie odpowiedzi na pytania uzyskała będzie można w godzinach przedpołudniowych.

W 27 łomżyńskich zakładach pracy a także w wie-

kszych miastach Łomżyńskiego podobne punkty już działają. W najbliższych dniach powstaną w gminach.

W Suwałkach 16 punktów w siedzibach rad miejskich i miejsko-gminnych PRON (w tym dwa w Suwałkach) już udzielają informacji. Pod nr telefonu 31-04 w godz. 8-15 pełnią służbę dyżurni w suwalskiej Radzie Wojewódzkiej PRON. Po 10 bm. przedłożone one zostaną na popołudnie. Od dziś rozpoczyna działalność punkt informacyjny przy RW PRON w Łomży. (tel. 41-97), a od poniedziałku punkt konsultacyjny RW PRON w Biał-

ymstoku. Pod nr. tel. 39-282 i 419-645 w godz. 12-18 można będzie podyskutować na temat spraw związanych z referendum, II etapem reformy i demokratyzacją życia.

W najbliższych dniach w całym regionie rozpoczyna się zebrań obywatelskich na zakładach pracy, osiedlach, wsiach, w czasie których kompetentni lektorzy, którzy uzupełnili swoją wiedzę na specjalnych seminariach, przybliżą będą problemy referendum. Chodzi o to, żeby każdy z nas, oddając swój głos był świadomy, na jego odpowiedź na postawione przez Sejm pytania wazy na najbliższej przyszłości kraju. (ib)

Telefoniczny dyżur konsultacyjny

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie mamy wątpliwości, że największą uwagę i niepokój budzi druga część pytania, sygnalizująca społeczne koszty i przejściowe niedostatki, jakich możemy w związku z tym doświadczyć. Stąd wynika potrzeba wyjaśnienia i interpretacji, na których rzeczowość można liczyć ze strony ekspertów.

W Białymstoku przy telefonach z numerami: 211-30 oraz 232-41 wewn. 235 i 237 dyżurować będą: **ZINAIDA NAZAR**, dyrektor białostockiego Ośrodka Postępu Organizacyjnego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, **CZESŁAW CHOCIEJ**, dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego, wiceprezes Oddziału Międzywojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz **TADEUSZ ŚWIDZIŃSKI**, wice-

dyrektor Izby Skarbowej w Białymstoku — zajmujący się problematyką cen i kosztów w kompleksie zagadnień wytwórczych i rynkowych.

W łomżyńskim Oddziale „Gazety” trafił się okazja rozmów z **STANISŁAWEM GRODZKIM**, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Planowania w Łomży, członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR oraz z **JANEM OKONSKIM**, dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, przewodniczącym Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR, członkiem Zarządu Wojewódzkiego TNOiK. Wystarczy wybrać

56-97 lub 60-67 w Łomży. W Suwałkach w tym samym czasie wyjaśnianie będą wątpliwości — **Jerzy WAWRUK**, dyrektor Wytworni

Podkładów Strunobetonowych „Kolbet”, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej, członek Komisji Ekonomicznej KW PZPR w Suwałkach oraz **CZESŁAW OSTROWSKI**, dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTE. Prosimy korzystać z numerów telefonicznych:

30-00 i 57-26 w Suwałkach. Równocześnie z gośćmi „GW” na uwagi i wnioski Czytelników oczekiwani, będą dziennikarze oddziałów, a w Białymstoku zespół działu ekonomicznego „Gazety”. Dyżur telefoniczny trwa dziś

od godz. 11 do 13. Przebieg konsultacji zrealizujemy skrótkowo w jutrzejszym numerze, nie omieszkając powrócić do najistotniejszych spraw w większych publikacjach w późniejszych terminie.

Zmienia się obraz wsi

Ciąg dalszy ze str. 1
bielków. Wzór właścicieli najlepszych zostali uhonorowani nagrodami. W oczach komisji na wyróżnienie zasługowały budynki inwentarskie należące m.in. do: **Grzegorz Szachowskiego**, z Pogorzała (gmina Dobryń), **Eugeniusza Puchalskiego** z Kosiora (gmina Mońki) i **Romualda Lewickiego** z kolonii Wążówka (gmina Dąbrowa Białostocka). W grupie budynków mieszkalnych nagrody odebrali: **Andrzej Urban** z Długiego Ługu (gmina Korycin), **Mieczysław Wojciechowski** z Bagny (gmina Dąbrowa Białostocka). W konkursie pod nazwą „Dom moich marzeń” zwyciężyli: **Henryk Topolewicz** z Klepacza, **Tadeusz Roszkowski** z Danowca (gmina Brańsk) i **Stanisław Sidewicz** z Sutna (gmina Mielnik).

Na uznanie zasługowały też remizo-swiećta budowane w Kowalach (gmina Suraz) przy dużym zaangażowaniu mieszkańców tej miejscowości. Niektóre budynki zgłoszono do konkursu na sześć lat krajowym. Warto wspomnieć, że w ostatnich latach nasi rolnicy otrzymali tam 10 wyróżnień.

Nagrodzone obiekty są odzwierciedleniem aktualnych tendencji w budownictwie wiejskim, na miarę możliwości

ci materiałowych i rozwiązań technologicznych. Braki wielu asortymentów materiałów staramy się uzupełniać ich produkcją z surowca lokalnego. Na uznanie zasługują coraz lepsze wykonawstwo robót budowlanych przez rzemieś-

ników; natomiast nieopracowana ilość modernizacji (jest to najtańsza metoda inwestowania). Na Białostockim rolnicy posiadają ponad 60 tys. budynków inwentarskich, z których 40 proc. wymaga prac renowacyjnych. (GS)

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

★ WIGRY — JAGIELLONIA W TOWARZYSTWIE POLNY
★ GWARDA KONTRA SZOMBIERKI ★
★ WYJAZDACH

Przeważa w rozgrywkach ekstraklas pikarskiej okazała się wiersz. W Wigry, kontynuację wyeliminowały trzech klubów: **Wigry Suwalskie**, **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie**. W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach. W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W niedzielę na stadionie Wigry w Suwałkach (o godz. 12) rozegrywane były mecze piłkarskie pomiędzy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie**.

Następnie w tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie** walczyły w Kościuszkach.

W tym samym czasie (niedziela godz. 11) ekipy **Wigry Suwalskie** i **Wigry Suwalskie**



Ludzie i domy nie lubią huldożerów

Architekt i urbanista dr KRZYSZTOF SKALSKI mieszka i pracuje we francuskim mieście Vannes. Uważa, że popełnił poważny błąd. Przeniósł się z kierownym przez siebie biurem studiów i projektów z nieopornego budynku do luksusowej kamienicy. Interesant — bretoński chłop czy robotnik z proletariackiej dzielnicy, wchodząc do jego gabinetu, czuje się onieśmieszony i nieufny. A przecież powodzenie całego przedsięwzięcia dotyczącego renowacji starych domów zależy także od tego, czy obie strony nabiorą do siebie zaufania.

SPYCHACZ DO POMOCY?

Kilkanaście lat temu Francuzi uświadomili sobie, że jeśli chodzi o sposób zamieszkiwania, nie da się ludziom zalać szczęścia poza ich plecami. Nie można na dłuższą metę wędrować ze spychaczem do starych dzielnic, by na ich

Jest to Ogólnofrancuskie Stowarzyszenie Poprawy Mieszkalnictwa zwane PACT-ARIM.

SZCZUPAK MIĘDZY LENIWYM KARPIAMI

Takie były początki szeregowego ruchu opierającego swoją działalność na 5 tys.

SKAMIENIAŁY CHAOS

gruzach budować nowe bloki; w ciągu kilku dni obracać w ruinę to, co się budowało przez wieki — tradycję, sąsiedzkie stosunki, lokalny klimat. Po pierwsze — państwo nie udzieliło takiego ciężaru, a po drugie — ludzie tego nie chcą.

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte były jeszcze okresem realizacji założeń „Karty Atenskiej”. Wokół starych miast rozwijały się dzielnice satelitarne. Ich centra były wyburzane. Na gruzach rosły nowoczesne domy z windami i wszelkimi wygodami. Znikły wąskie uliczki, placiki, podwórza. W ten sposób legło w gruzach 1,5 tys. ha zabudowy Paryża, czyli 25 proc. jego powierzchni. Na tychże ruinach wyrosło m.in. Centrum Kultury Pompidou.

Jednocześnie narastało wzburzenie. Francuzi zaczęli mówić o „deportacji” (i) z ich starych siedzib... Tzw. „Wiosna Dzielnic” wyburzono jedynie do połowy, napotykać na zdecydowany opór społeczeństwa. Niebawem sprawa trafiła do parlamentu. Ludzie powiedzieli zdecydowanie: koniec z renowacją przy pomocy spychacza.

CO NA TO PARLAMENT?

Całe budownictwo było nastawione na uprzemysłowione technologie wznoszenia domów. Niepodzielnie — niczym u nas — panowały wielka płyta, dźwigi i duże przedsiębiorstwa wykonawcze. A tymczasem społeczeństwo domagało się zupełnie reorientacji w traktowaniu substancji mieszkaniowej. Chce, by na wąską uliczkę do mieszkania w kamienicy z początku XX wieku, trafili kilku rzemieślników z młotkiem, piłą, śrubokrętem w dłoni i zrobili tam remont, przystosowało je do współczesnego standardu życia.

Francuskie kamienie czynszowe czy prywatne domki, były bardzo zaniedbane. Ich właściciele nie remontowali ich w latach międzywojennych. Nie mieli za co. Zablockowano bowiem wówczas wzrost czynszów. Potem, aż do połowy lat siedemdziesiątych polityka państwa wobec tych domów była tak chwiejna, że nikt w nie nie chciał inwestować. Realia jak obecnie w Polsce.

Francuski parlament nie zlekceważył opinii publicznej. Zwrócił się do stowarzyszenia społecznie zajmującego się poprawą warunków mieszkaniowych.

Ciąg dalszy na str. 5

Kontrolę, narady, oceny, rekontrole...

Jakby tu pogadać, a nie zagadać...

Nadzór pedagogiczny i zarządzanie oświatą to najżywiej dziś dyskutowane problemy wychowania. Można powiedzieć, że gdyby nie przepelnione klasy i reforma programowa oraz kłopoty z nią związane, sprawy kierowania i nadzoru wysunęłyby się na pierwsze miejsce. Charakterystyczne, że problem ten pojawił się wraz z ustawą o radach narodowych, która w swej treści jest sprzeczna z inną ustawą — Kartą Nauczyciela.

Niby nauczyciel, a urzędnik

Ustawa o radach z 1983 roku spowodowała, że inspektorów oświaty i wychowania w poszczególnych gminach powołuje naczelnik, a nie — jak to było — kurator. W myśl przepisów kandydat powinien legitymować się zarówno kwalifikacjami pedagogicznymi, jak i urzędniczymi. Przepisy też mówią, iż nadzór pedagogiczny może jedynie sprawować nauczyciel mianowany (czyli z pełnią praw nauczycielskich) o stażu pracy co najmniej 6-letnim (w tym rok na stanowisku kierowniczym).

Inspektor jest więc niby nauczycielem, ale głównie urzędnikiem podległym służbowo naczelnikowi, a merytorycznie kuratorowi. Już takie usytuowanie spowodowało, że rokrocznie brakuje chętnych do sprawowania tego urzędu. Nie zachęcają także pobyty (niższe niż dyrektora szkoły) oraz fakt, iż inspektor traci osiem uprawnień z Karty Nauczyciela, m.in. prawo do dłuższego urlopu.

Nikolaj Fiedoruk dwa lata był inspektorem oświaty i wychowania w Białowieży. Nadzorował zaledwie jedną szkołę (z 356 uczniami i 30 nauczycielami) oraz jedno przedszkole (z 98 dziećmi). Woli być jednak zastępcą dyrektora szkoły.

Urząd inspektora — stwierdził — odsunął mnie od pracy nauczycielskiej. Niewiele czasu miałem na nadzór pedagogiczny i na wizytowanie lekcji. Powoli stawałem się urzędnikiem, bo jeśli dzieci nie mają normalnych warunków do nauki i uczą się w budynku pamiętającym czasy carskie, to automatycznie rozbudowa szkoły staje się najważniejszą. Przez dwa lata urzędowania biegłem za dowożeniem i z dożywianiem, kłopoty z kadrami, gdyż co roku brakowało nauczycieli. Mnóstwo czasu zabierały mi też zebrania w gminie. Pracowałem od siódmej rano do siedemnastej a czasami i dłużej. Wreszcie zaczęliśmy rozbudowywać szkołę, najpierw w ramach NCPS (teraz jest to już prawdziwa inwestycja) i wtedy postanowiliśmy wrócić do klasy i mieć prawo do urlopu, możliwości robienia specjalizacji — zgodnie z Kartą Nauczyciela.

Nie jest to przypadek odcosobniony. Dwaj inni inspektorzy, z którymi rozmawiałem, z tych samych powodów z początkiem nowego roku przekwalifikowali się na zwykłych nauczycieli. W województwie białostockim brakuje dziesięciu inspektorów. W niektórych gminach namówiono na ten urząd emerytowanych nauczycieli bądź dyrektorów, w innych sprawuje tę funkcję ktoś w zastępstwie licząc, iż wkrótce naczelnicy znajdą nowych kandydatów.

Uchylły także dyskusje wokół przyznania do tworzenia rejonów. Planowano pierwotnie, że tam gdzie będą warunki, połączy się najbliższe placówki oświatowe nawet z różnych gmin. Eksperyment sprawdził się w Siedleckim, ale niewiele gmin mających słabo rozbudowaną sieć szkół i przedszkoli (takich jak Białowieża) zdecydowało się na rejonowy system zarządzania oświatą. Naczelnicy wolać mieć swojego inspektora pod ręką. Podobno na przyszłość stoi budżet.

Kontrola goni kontrolę

Takiego zainteresowania oświatą, jak w ostatnich dwóch latach, nie pamiętają nawet długoletni dyrektorzy i kuratorzy. Narady, kontrole, oceny, wizytacje, i rekontrole... Ktoś powie: może w ich rezultacie znajdzie się recepta na dobrą szkołę? Tymczasem kontrole (które trudno zliczyć) niewiele mają wspólnego z nadzorem pedagogicznym. Te ostatnie wypadają w placówkach raz na

cztery lata. Częściej, jeśli do kuratorów docierają sygnały o ich niewłaściwej pracy.

Dominiują wizyty Sanepidu, IRCh, PIH, NIK, straży pożarnej i oczywiście urzędów finansowych. Jak anegdota brzmi informacja, że w ubiegłym roku szkolnym Państwowy Dom Dziecka w Krasnem w woj. białostockim był kontrolowany przez 173 dni. Co to oznacza? Najkrócej mówiąc to, że przez tyle dni dyrektor placówki był wyłączony z pracy, bo w trakcie kontroli musiał udzielać informacji, wyjaśniać, udostępniać dokumenty itp. itd. Do wymienionych dni należy dopisać ten czas, który poświęcił na pisanie protokołów dotyczących wykonywanych zaleceń.

Nikt nie neguje potrzeby kontrolowania, ale z różnym z dyktandem placówek oświatowych i inspektorami wynika, że są one ostatnio znową utrudniającą pracę. Tym bardziej, że wiele zaleceń wydawanych przez kontrolujących wyklucza się nawzajem. Jako przykład podawano, że to, co nakazuje wykonać Sanepid podważa polecenia straży pożarnej.

Bywają kontrole dość „zabawne”. W białostockim kuratorium pojawili się urzędnicy, którzy postanowili zbadać jaką kwotę pochodziącą z wpłat rodziców na komitety rodzicielskie, bądź z zakładów patronackich, dysponuje oświata. Kuratorium takich zestawień nie sporządza. Trzeba było wystąpić do WUS z prośbą o zgodę na zebranie danych a później na ich sporządzenie. Zrobili to pracownicy kuratorium, nie kontrolerzy, do których należało wydanie zaleceń.

Narady bywają równie uciążliwe, tym bardziej, że wiele z nich w swej treści się dubluje. Przeglądałem notes służbowy kuratora oświaty i wychowania, Edwarda Kryńskiego. W październiku przez 22 dni brał udział w naradach dotyczących oświaty. Prawie do każdej sam (bądź jego pracownicy) musiał przygotować informację lub ocenę, które często stanowiły podstawę narady.

Nie jest to odcosobniony przypadek. W zestawieniu zrobionym w ubiegłym roku przez wojewodę białostockiego podległe mu Kuratorium zajęło pierwsze miejsce w sporządzeniu informacji. Wyprowadziło wszystkie wydziały Urzędu Wojewódzkiego mając na swoim koncie 161 takich dokumentów. Do tego należałoby dodać również pokazną korespondencję, która wysyłana była do dawnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Nim bowiem urzędnik z odpowiedniego departamentu zasiadzie przed kamerą TV, by poinformować społeczeństwo o tym, ile dzieci było na wakacjach, żąda zestawień z każdego kuratorium. A kuratorium wcześniej rozsyła co placówek specjalne karty z wieloma rubrykami. Karty spływają do kuratorium, tu się je zlicza i przynosi na jedną wielką płachtę. I dopiero wtedy wysyła do Warszawy.

Książka pism przychodzących i wychodzących w roku szkolnym 1986/87 Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku liczy kilkanaście tysięcy pism. To oznacza, że dziennie około stu listów (z różnych instytucji) wymaga przeczytania i najczęstszą decyzję kuratora.

Gdyby każdego dyrektora, inspektora bądź kuratora zapytać, ile czasu miesięcznie poświęca na nadzór pedagogiczny, czyli wizytę w klasie lekcyjnej bądź w pokoju nauczycielskim, to z pewnością odpowiedziałby tak jak białostocki kurator: krótkie czas, ale za rzadko jestem w szkołach.

Dlatego też należałoby, jak najszybciej, zorganizować kolejną nasładowkę, na której rozważono by problem: jak nie zagadać i jednocześnie nie zbiurokratyzować naszej oświaty.

KRYSTYNA POLAKOWSKA



NA ZDJĘCIU: Czerwonogwardyjski patrol na ulicach Piotrogradu.

WIELKIE DNI w obiektywie

Coraz mniej jest już ludzi, którzy pamiętają o wydarzeniach z okresu Rewolucji Październikowej. Pozostaje literatura, wspomnienia, drukowane dokumenty i fotografie. Spuścizna zarejestrowana na fotograficznej kliszy czy taśmie jest — jednak skromna. Tym ciekawsza wydaje się wydawnictwo niedawno Antologia Fotografii Radzieckiej, ściśle mówiąc jej pierwszy tom obejmujący lata 1917—1940.

Pierwsze strony Antologii poświęcone są Rewolucji. I tu warto zwrócić uwagę na Jakuba Steinberga, fotoreportera pracującego dla jednego z pierwszych porowolucyjnych radzieckich czasopism, „Młodego proletariatu”. Lubił on być, jak każdy rasowy dziennikarz, wszędzie tam, gdzie się coś dzieje. W roku 1917 był żołnierzem rewolucji z karabinem, ale i z kamerą w ręku; korespondent wojenny „dni które wstrząsnęły światem”. Nad Nową zresztą się urodził i w tragicznym 1942 roku zmarł. Z tych tysięcy zdjęć Steinberga autorzy albumu wybrali kilka. Przypatrzmy się im. (R. Bal.)



NA ZDJĘCIU: święto mianowani oficerowie Czerwonej Armii, Piotrogród 1919.



NA ZDJĘCIU: czytanie rozkazu, Piotrogród 1917.

PORTRETY

Na scenie przebrzmiały ostatnie słowa, powoli opada kurtyna, zapalają się światła. Widzowie są jeszcze pod wrażeniem przedstawienia, pod urokiem sztuki, nastroju niepowtarzalnego i ulotnego — razem. Jeszcze chwila zadumy nad losem bohaterów, gra aktorów, którzy usuwają już z miny twarze, zdejmują kostiumy nałożone na ten wieczór. Scena jednak nie zostaje pusta. Tego wieczoru jest to pokój z ogromnym ikonostasem na ścianie, lampą pod sufitem, samowarem, kanapą, rzędem krzeseł. Jutro pojawi się tu znowu Agafia Tichonowna, niecierpliwa kandydatka do zamążpościa i swatka Fiołka zachwalająca kandydatów do ręki Agafii. Miejsce na kanapie zajmie Podkolesin i rozpocznie się zabawa scena oświadczy z „Ożenku” Gogola.

Tak będzie do czasu pojawienia się nowego afisza zapowiadającego nową sztukę z repertuaru klasycznego. Scena stanie się fragmentem placu w Tebach, gdzie pod smukłymi kolumnami rozegra się tragedia Polinejska, Antigona, Hajmona. Surowość dekoracji, monumentalność miejsca potęgować będzie tragedię zgutowaną przez nieodwracalny los. Gdy umilknie chór starców tebańskich i padną ze sceny ostatnie słowa, publiczność w zadumie opuszcza będzie widownię. I znowu, jak zawsze...

Nastój, aure niezwykłości tworzy na białostockiej scenie scenograf RYSZARD KUZYSZYN. Mało kto jest tak wierny temu teatrowi — przez 25 lat współtworzył przedstawienia, których już nawet zliczyć

nie sposób? Ryszard Kuzyszyn pracuje tu już ćwierć wieku! Prawie, bo wypadły z tego kalendarza 3 lata pracy w Kaliszu. Ale znowu powrócił na dawne miejsce, które może znać za swoje nie tylko z przywiązania, ale też, chyba przede wszystkim dlatego, że tu powstawały jego najlepsze prace scenograficzne.

Przyjechał do Białegostoku z zespołem dyrektora Jerzego Zegalskiego w roku 1961. Było to w pięć lat po uzyskaniu dyplomu na Wydziale Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jak mówi — miał wielkie szczęście, że mógł studiować pod kierunkiem profesora Karola Frycza i profesora Andrzeja Słopi. Był pod urokiem ogromnego talentu Frycza, tak więc pier-

wszcze scenograficzne prace nie wolno było od niego oddzielić. Był to jeden z największych scenografów polskiego teatru, który tak zachwycił Ludwika Solskiego, publiczność i recenzentów dekoracją do sztuki „Księżniczka Niezłomnego”, że już go teatr od siebie nie puścił — „Księżniczka Niezłomnego” po raz pierwszy wystawiony został z malarskim przepychem. Przed wszystkim Frycz stworzył złudzenie afrykańskiego klimatu, pełnego słonecznego żaru. Na tym tle — dekoracje i kostiumy, które śmiałością kolorów budziły ogólny zachwyt. Wiedzieliśmy, że do teatru wkracza artysta niezwykłej miary — wspominał po latach Solski.

Ryszard Kuzyszyn wziął od swego profesora to co najlepsze. Ale przyszedł czas gdy zaczął tworzyć własne już widać teatru, sceny, kostiumy. Były takie spektakle, kiedy po podniesieniu kurtyny, zanim się scena padła pierwsze słowo, publiczność urzeczona pięknem dekoracji była brzo. To „Antygona” Sofoklesa, „Odprawa posłów greckich” Kochanowskiego, a przede wszystkim niezapomniana scenografia do „Dziadów” Mickiewicza. Dekoracje monumentalne, kinetyczne, podnoszące nastroje inscenizacji, podkreślające ideę utworu. Szkoła, że nawet najlepszy recenzent poświęcał tak mało miejsca scenografii, odnotowując często tylko nazwiska ich twórców.

Pierwsze przedstawienie, do którego Ryszard Kuzyszyn robił scenografię to „Głupi Jakub” Rittnera; zdarzyło się to wiele lat temu, ale pozostało w pamięci. Pierwszym zaś zespołem, z jakim Kuzyszyn pracował w teatrze białostockim, byli aktorzy pełni entu-



zmu, pomysłów, autentycznej młodości — Henryk Machalica, Zygmunt Nawrocki, Aleksander Iwaniec, Bolesław Idzik, Piotr Sowiński. W pracy pomagała niepowtarzalna atmosfera serdeczności podporządkowana przecież jednej idei — tworzeniu dobrego teatru.

W ciągu tych lat zmieniali się zespoły, przyjeżdżali nowi aktorzy, nie mniej zdatni, a wielu z nich dzięki wspieraniu kreacji pozostało w pamięci widzów do dzisiaj. Zaś w pamięci aktorów grających na deskach białostockiego teatru ma też niewątpliwie swoje miejsce Ryszard Kuzyszyn, którego dorobek liczy już około 150 scenografii.

Nie tylko reżyserzy i aktorzy tworzą krag współpracowników scenarzysty. Dochodzą tu pracownicy całego teatralnego zaplecza. W teatrze chyba jak nigdzie indziej tworzy się „rodzina”, odpowiedzialna od początku do końca za całą twórczość teatralną.

Do realizacji scenograficznych projektów niezbędni są przecież stolarze i krawcy, perukarze, malarze i elektrycy. Kuzyszyn darzy ich głębokim szacunkiem i mówi, że jest to znakomita załoga, która mimo nie należącej do łatwych z zaopatrzeniem w niezbędne do dekoracji i kostiumów materiały, nigdy nie zawodzi. Nawet ci młodzi, którzy mogliby znaleźć bardziej intrzyne zajęcia, zdążyli już połączyć bakcyla teatru i zostali z nim na dobre i zle.

Ambicja Ryszarda Kuzyszyna nie ograniczała się tylko do tworzenia scenografii w

Trzy przypadki Boba

Słynny amerykański aktor Bob Hope, który tym roku obchodził 84. rocznicę, w wywiadzie dzielnym dziennikarce tygodnika National Enquirer wyznał, że kilkakrotnie w swoim życiu znalazł się o krok od śmierci. Pierwszy raz otarł się nią w wieku lat sześciu, kiedy to wraz ze swoim przyjacielem próbował wzbudzić zainteresowanie dwóch przystojnych maleńkich. Okazało się, że dziewczyny miały już dorastających, którzy brutalnie obezli ich. Hope.

Z kolei w 1932 roku Hope, już jako aktor, wypłynął w Chicago i pewnego razu pozwolił sobie na tożeczenie wobec publiczności kilku dowcipów o Al Capone. Natychmiast po przedstawieniu, zadzwonił telefon z go hotelowym pokojem i w jego głos zażądał, by Hope dowcipy o Al Capone nie dawał ze sceny.

W 1955 roku, kiedy wstępował w Islandię, wielkim show z okazji 70. rocznicy Narodzenia, spotkał go przegrada, która go wstrząsnęła. Hope podnoszony przez najbliższą eskortę świata. Pech chciał, że straciła równowagę i puściła Hope'a prosto głowę.

Opr. ANNA NIZYNSKA

ANNA ZAREMBINA

Magia Arbatu

Na tej ulicy nikt się nie spieszy. Nikomu nie przeszkadza fakt, że jeśli chce się uścisnąć w kawiarń, trzeba przed wejściem do środka postać czasami długą godzinę. Nie dźwięki grzecznych czy tłumiących widoków przed witrą sklepu wideo. Na Moskiewskim Arbatie czas jakby płynął wolniej. Od niedawna deptak ma inny wygląd. W 1986 r. licząca prawie kilometr ulica stała się miejscem przechadzek dla turystów i przybyszów z odległych dzielnic Moskwy.

Arbat — to słowo symbol, przede wszystkim dla młodzieży, która właśnie tutaj dyskutuje o muzyce, sztuce oraz o tym co zdarzyło się w ich kraju. Na Arbatie młodzi czują się swobodnie, na luzie. Nawet już lekko lisyjający panowie nie stronią od dżinsów, podkoszulków i opasek na głowach.

Najtłoczniej otoczeni są gitarzysty. Pod teatrem Wachtangowa długowłosy młodziarz intonuje song Brechta, dołączając do niego jakas dziewczyna, zatrzymując się przed nim i wkrótce słysząc chłerek. Sto metrów dalej młodzi chłopcy strojem i wyglądem nasilając Włodzimierza Wysockiego i śpiewając jego piosenki. Jeszcze dalej kilka dziewcząt prezentuje spektakl teatralny.

Ale najwięcej gapiów skupia się przy ulicznych rysownikach i malarzach. Artysty proponują zrobienie błyskawicznego szkicu-portretu. I o dziw, chętnych jest wielu. W ciągu kilkunastu minut powstają charakterystyczne

styczne obrazki. Szanujący się artyści cenią swoje dzieła na 15 rubli. Malują wtedy portret w kolorach, przy pomocy kredek i farb.

Arbat od roku zmienił swój wygląd. Prawie wszystkie sklepy i domy zostały odnowione. Odrastawiano także uliczne lampy, które wieczorem zapalają się różowym światłem, decydując o specyficznym uroku deptaka.

Turyści, którzy zwiedzali Moskwę kilka lat temu, wspominają jak to przewodnicy oprowadzając po Arbatie opowiadali historię tej ulicy, która pamięta Puszkina, Lermontowa, Blocha, Hercena, Tolstoję, Skriabinę i Wachtangowa — bohaterki wierszy, piosenek i powieści. Ostatnio przewodnicy nie oprowadzają po Arbatie. Każdy turysta idzie tam sam, by w spokoju wczuć się w atmosferę tej ulicy. Tutaj przecież każdy zażytkowy dom kryje jakąś tajemnicę, tutaj kupują białki w jednym tego rodzaju barze-sklepiku. Bo tylko na Arbatie można spotkać uliczne stragany, gdzie obok kanapek i soku sprzedają gumy do żucia „Donald” i słodką, jeszcze gorącą bułkę.

Zmienił się Arbat i to najbardziej wyczuwają starzy jego mieszkańcy, bo zabrano im dotychczasowy spokój. Ciągłe jednak powiadają, że trudno wyobrazić sobie Moskwę bez Arbatu, ale również Arbat bez Moskwy.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

ZDJĘCIE TYGODNIA



CAF — Z. Matuszewski

Czasami nie wytrzymują już nerwy. Kto może ukrócić tę samowolę?

Czy słyszał ktoś, aby w końcu XX wieku ścinać cepem?

Siedemdziesięciokilkuletnia ANNA MAKOWSKA, skulona przy piecu, załamuje ręce — Pani, aby żadna nie doczekała takiego jak ten drugi mąż. Nigdy nie przyniósł mi nawet wiaderka wody. Mój pierwszy zginął w czasie wojny. Zostało dwoje dzieci. Rodzina zaczęła namawiać i w końcu wysłałam za jego brata, Franciszka. I na co mi dzisiaj przyszło? Od dwóch lat żyjemy przy świeczkach. Telewizor oglądam tylko w dzień. Nie wierzę już w żadną sprawiedliwość i prawo!

Po wojnie przez wiele lat Makowsy wspólnie gospodarowali na jednym gospodarstwie. Później — jak to w rodzinie, a tym bardziej w wymuszonym małżeństwie bywa — zaczęli się pierwsze niesnaski.

W 1960 r. do domu i zabudowań gospodarczych doprowadzono prąd elektryczny, za który płacono razem. Nawet wówczas gdy Franciszek Makowski zajął się uprawą czwartej (należącej do niego) części wspólne-

wszyscy wiedzą, że licznik w danym mieszkaniu przypisany jest konkretnej osobie, która reguluje rachunki. Tutaj figurował na nazwisko pana Franciszka.

Po otrzymaniu takiego pisma, napisanego ołówkiem na

cięcia światła „odcięli” się bowiem wszystkie pobliskie punkty energetyczne.

Niemniej jednak pani Jadwiga widziała w październiku 1985 r. samochód z Sokół z numerem LOE 812H, który przyjeżdżał do jej ojczyma

zakończyć, tym bardziej, że Zenon Makowski zobowiązuje się piśmiennie przejąć liczniki na własny koszt oraz płać za prąd zużywany przez stryja. Stryjowi natomiast, trudno powiedzieć dlaczego (bo z nikim obcym nie chce rozmawiać) taka propozycja zupełnie nie przypadła do gustu. Żąda od swego pasierba budowy nowej linii.

Nie stać nas — mówi pan Zenon — aby zapłacić kilkudziesięć tysięcy złotych, czy nawet więcej. Razem z siostrą mamą na utrzymaniu matkę, której mąż żyjący za ścianą nie pomaga, od wielu lat, a jeszcze komplikuje żywot na starość.

Zambrowie. W uzasadnieniu argumentuje: Nie można zgodzić się z poglądem, że stopień społecznej niebezpieczeństwa czynu zarzucanego oskarżonemu jest znikomym. Zenon Makowski prowadzi gospodarstwo rolne i korzysta z energii elektrycznej. Nie dla niego niezbędne. Oskarżony swoim czynem uniemożliwił mu korzystanie z takich urządzeń jak dojarka, parnik, słurownik przez co bardzo utrudnił mu pracę w gospodarstwie rolnym. W chwili obecnej gdy produkcja rolnicza jest tak ważna dla funkcjonowania całego społeczeństwa, nie można się zgodzić z oceną Sądu o znikomej szkodliwości.

Sąd Wojewódzki w Łomży zatwierdza sprawę krótko. Utrzymuje poprzednie postanowienie i nie uwzględnia zażalenia.

I to byłoby na tyle z „potyczek” sądowych i prokuratorskich. A poza tym cała rzecz ma się po staremu. Pani Anna Makowska odbiera o zmroku ziemniaki i z niedowierzaniem rusza głową. Gdyby sama wychowała dzieci, dzisiaj miałaby spokój.

Zenon Makowski siedzi przy lampce naftowej (jest jeszcze trochę naty) i segreguje papiery. Jest ich cała gruba teczka.

Aż trudno się polapać — strzepuje nerwowo popiół z papierosa. A ile na to wszystko stracił czasu i pieniędzy na podróże i prawników i co? I nic!

Najgorzej, że gospodarstwo powoli podupada. Pan Zenon nie może korzystać od dwóch lat z maszyn na prąd. Musiał zrezygnować z hodowli świń. Zostawił tylko jedną na własne potrzeby. Kiedyś oddawał do zlewni 100 litrów mleka dziennie. Dzisiaj nie może, bo jak podłączyć dojar-kę?

— Czasami nie wytrzymują już nerwy. Kto może ukrócić tę samowolę? Czy ktoś w tym kraju widzi krzywdę innych ludzi? Czy słyszał ktoś, aby w końcu XX wieku ścinać cepem?

Ja nie tylko słyszałam, ale i widziałam. Jest takie miejsce 30 km od Białegostoku, chociaż należy już do Łomżyńskiego. Ten adres, to Makowski 11, gmina Kobylin-Borzymy. Prawie środek Europy.

MARIA ROMANOWSKA

W takiej sytuacji Zenon Makowski występuje z oskarżeniem do Prokuratury Rejonowej w Zambrowie. 30 grudnia otrzymuje odpowiedź, w której umarza się sprawę przeciw Franciszkowi Makowskiemu podjętą przez niego o to, że w Makowie uoił toniężskie emulsi Zenona Makowskiego do niekorzystania z energii elektrycznej w ten sposób, że odłączył przewody elektryczne w puszcze rozdzielczej... tu następują numery paragrafów... ze względu na znikomą stopień społecznej szkodliwości.

Podobne stanowisko zajmuje w lutym 1986 r. Prokuratura Wojewódzka w Łomży.

Pisma, zażalenia, odwołania wędrują po sądach i prokuraturach. Na końcu wszelkich wywodów pojawia się zawsze określenie: znikomą stopień społecznej szkodliwości, tak jakby paragrafy przesyłano w tych instytucjach troje ludzi, którzy już od wielu miesięcy spędzają wieczory przy świecach lub lampie naftowej.

Na początku maja 1987 r. Prokuratura Rejonowa w Wysokim Mazowieckim zwraca się do Sądu Wojewódzkiego w Łomży z zażaleniem na postanowienie z 8 kwietnia umarzające sprawę Makowskiego przez Sąd Rejonowy w

na temat oddziału, prosimy o nadesłanie wiadomości do naszej redakcji.

Zakończono walkę w wrześniu 1939 r. na ziemiach polskich nie przekroczyło działania tej broni. Niektóre jej egzemplarze znalazły się w partyzanckich rekrutach. Ruszni- czę wzoru 35 posiadali behowcy z obwodów Rawa Mazowiecka i Brzozów. Jeden z egzemplarzy powołał przez Wołcho do W. Brytanii, gdzie był wszechstronnie badany i posłużył do podobnej konstrukcji. Wiele wspólnego z „Ur-em” mają radzieckie rusznice przeciwpancerne.

JANUSZ FIGURA

P.S. Karabin po zabiegach konserwacyjnych i odtworzeniu części drewnianych znalazł się w ekspozycji poświęconej wrześniu 1939 r. w Muzeum Wojska.



CIEMNOŚCI W ZAGRODZIE

go 15-hektarowego gospodarstwa, a dom podzielono na pół. Z jednej strony do dzisiaj mieszka Franciszek. Drugą połowę zajmuje jego pasierb — Zenon Makowski z siostrą Jadwigą i matką. Dzieci ich ściana, ale „łączą” drzwi wejściowe.

Kilka lat temu — wspomina pan Zenon — ojczym chciał sprzedać wspólny las. Wyciął około dwudziestu metrów drewna, znalazł kupca i zainkasował sobie pieniądze. Podał im go wówczas na kolegium. I za to postanowił chyba srode się zemścić.

W kilkanaście dni później — w lutym 1985 r. — Franciszek Makowski prokuruje następujące pismo (zgodnie z oryginałem):

Wymówienie

Czytujemy Ja Makowski Franciszek wymawiam Zenonowi Makowskiemu ko-
rzystania z moich liczników energii elektrycznej

Koniec czytatu

Makowski Franciszek

Na marginesie należy wyjaśnić, o czym chyba prawie

Na instalację podliczników u Zenona Makowskiego, jego ojczym nie wyraża zgody, zmuszając go do przeprowadzenia nowej linii energetycznej. Po co? Sam nie wie. Kilka miesięcy trwa liczenie i nagłe pod koniec października 1985 r. w mieszkaniu Zenona gaśnie światło.

6 listopada w czasie wymiany bezpieczników przez monter Zakładu Energetycznego w Wysokim Mazowieckim (punkt w Sokolach) Piotra Łukasika, Makowski dowiaduje się, że na odcięty las dobre (a raczej, jak się wkrótce okaże, na najgorsze) dopływ energii elektrycznej. Kto tego dokonał, do dzisiaj trudno dociec. Od sprawy od-

Drugi wariant jest podobny, tyle że sugeruje przeniesienie liczników do pomieszczenia Zenona Makowskiego, ale też pod warunkiem zgody Franciszka. Ostatnia możliwość, związana z budową nowej linii zasilającej, zostaje z góry odrzucona przez poszkodowaną rodzinę, z uwagi na wysokie koszty takiej „operacji”.

I wydawać by się mogło, że na tym sprawa powinna się

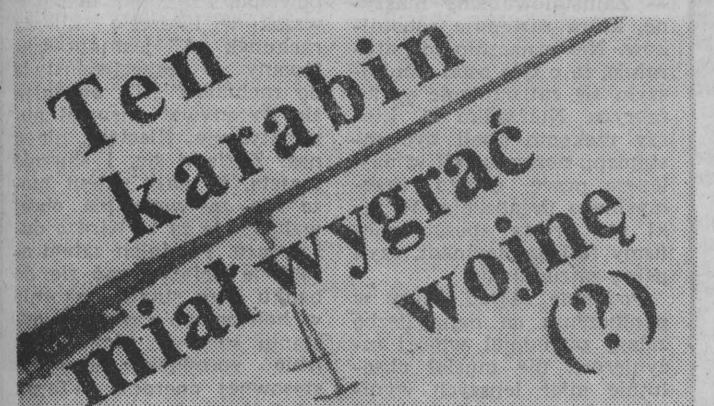
dów pancernych, wszystkie celne. Widziałem przetrzynę grubości ok. 3 centymetrów. To utwierdziło mnie, że gdybyśmy mieli więcej takiej broni, niemieckie czołgi nie przechodziłyby tak łatwo przez nasze pozycje.

Tyle relacja. Pozostałe objaśnienie do niej. Zgodnie z etatem wojennym każda dywizja powinna posiadać na swoim stanie 92 sztuki karabinów „Ur”. Jeżeli jednak nawet ta broń nadeszła, wiązały się z tym kolejne komplikacje, tym razem dotyczące obsługi.

Dopiero w lipcu 1939 r. minister Spraw Wojskowych wydał zarządzenie o przeszkoleniu w każdej kompanii i szwadronie trzech wyborowych strzelców. Z działaniem broni zaznajamiano: rusznikarzy-zbrojmistrzów, dowódców kompanii i szwadronów, dowódców batalionów, pułków i dywizji. Ażeby jednak skutecznie się posługiwać taką bronią, trzeba było nabrać praktyki, a na to już czasu nie wystarczyło.

Ciekawe byłoby, gdyby odczytał się żyjący dziś strzelec, który miał możliwość posługiwania się tą bronią.

Wróćmy jednak do znalezionej z okolic Brańska, bo w tym cała sensacyjność sprawy. Wiadomo, że w okolicach tych między 12 i 15 września



Nowym i niejako sensacyjnym nabytkiem białostockiego Muzeum Wojska jest karabin przeciwpancerny wzór 35. Z niepełnych danych wynika, że jest to czwarty kompletny karabin, jaki zachował się do 1 września 1939 r.

Osłonięty ścisłą tajemnicą, ukrywany w magazynach w skryniach o znaczących symbolach „Ur” sugerującym, że jest przeznaczony na eksport do Ameryki Łacińskiej był swoistą rewelacją. Lekki — ważył 9,2 kg (prawie tyle co ręczny karabin maszynowy Browning wz. 28), miał ten sam kaliber 7,9 mm, przebił pancerz o grubości 20 mm wybijając dziurę trzykrotnie większą od swojej średnicy. Działało to dzięki wzmocnionemu ładunkowi miotającemu i wydłużonej lufie, która nadawała po-

ciśnieniu znaczną prędkość początkową — 1275 m/sk. Karabin skonstruował inż. J. Maroszek, uznany konstruktor broni strzeleckiej.

Walory tego karabinu-rusznicy w walce ocenili jeden z nielicznych przeszkolonych strzelców — Antoni Maszucki. W swych relacjach o bitwie z niemieckim oddziałem rozpoznawczym oddziału 30 Poleskiej Dywizji Piechoty, dowodzonej przez gen. brygady L. Cehaka dokonał zapisu: W bitwie mój karabin spisywał się dobrze. Oddałem trzy strzały do dwóch samocho-

SKAMIENIAŁY CHAOS

Ciąg dalszy ze str. 4

mieszkalnictwa oraz jak się go wykorzystuje.

Dr Skalski mówi: — Francuzi uważają. Wiedzą, że na 10 litrach benzyny można przejechać 10 km i 200 km. Wszystko zależy od tego, jaki silnik włoży się do maszyny.

Podstawowym zaś motorem przy poprawie sytuacji mieszkaniowej we Francji jest wykorzystanie inwencji ludz. Bezpośrednio zainteresowanych jakością swojego dachu nad głową. Daje się im do ręki subwencje i kredyty, po czym mądrze, przy pomocy Stowarzyszenia, kieruje się wykorzystaniem tej gotówki.

— Inwestować w ludzi, nie w kamienie — to podstawowa zasada Francuzów — reasumuje Skalski. Polacy wcześniej czy później też dojdą do tego. W tym kierunku zmierzają wszystkie kraje zachodnioeuropejskie. Drogę do lokalu (subwencje, pożyczki, materiały budowlane) powinno zapewnić państwo. Odpowiednie służby mają przypominać o bezpieczeństwie czy też estetycznym użytkowaniu dóbr. Ale panem mieszkańca powinien być tylko jego właściciel.

JAK DALEKO Z FRANCJI DO POLSKI?

We Francji 50 proc. środków z kieszy państwa idzie na nowe budownictwo; tyleż samo na renowację starych dzielnic i domów na wsi. W Polsce 93 proc. funduszy pochłania „nowe” i 7 proc. „stare”.

Francuska myśl socjologiczna, organizacja i techniczna jest nowatorska w skali świata. Zdaże ona w pełni egzamin. W ciągu kilkunastu lat odnowiono tym sposobem prawie 2 mln spośród 5 mln mieszkań szere-

strowanych w specjalnym raporcie. Rocznie przywraca się godziwe warunki życia 130 tys. rodzin! (W Polsce przekazuje się tyle kluczy do nowych lokali).

Francuska koncepcja zainteresowań się Brazylią, Algierią, a ostatnio Węgry. Chęć ją po prostu kupić, włącznie z technologiami remontów. W Polsce PACT-ARIM zorganizował wystawę na temat renowacji dzielnic. Można ją było oglądać w Warszawie i Krakowie. Polskie Towarzystwo Urbanistyczne uznało tę ideę za bardzo interesującą. Na ogólnopolskiej konferencji TUP w Augustowie jeden z robocezych zespołów próbował ją „przymierzyć” do naszych warunków.

Kiedy rozmawiałam z Krzysztofem Skalskim, byłam pełna obaw, że ten system może nie sprawdzić się u nas, bo np. odrzuciłby kurki finansowe, z których nie nic pocieknio, nie upadło u nas rzemiosło budowlane, bo drastycznie brakuje drobnych narzędzi i materiałów wykończeniowych, bo mamy bardzo skomplikowaną sytuację prawną jeśli chodzi o właścicieli i współwłaścicieli domów.

— We Francji — odpowiadał dr Skalski — sytuacja była na początku bardzo podobna. I wciąż nie jest idealna.

Zaniepokoił go dopiero ostatni argument. To, że Polacy „kochają” akcyjność i reorganizację. „nowe” zaś lubią wprowadzać po dokładnym umiarkowaniu starych struktur. Natomiast przy renowacji dzielnic czy wielkich chat niezbędna jest konsekwencja i ciągłość działania.

NA PRZECIWNYCH BIEGUNACH

Uważam, że mimo wszystko powinniśmy jak naj-

szybciej skorzystać z francuskich doświadczeń.

U nas urzędnik nadal jest panem i władcą wszystkiego, co znajduje się w zasięgu rozprzestrzeniającego się miasta. Przedstawiciele żadnej spółdzielni mieszkaniowej nie pytają przyszłych lokatorów, gdzie, jak i z kim chcą mieszkać. Znam rodziny, które przez kilka lat płać czynsz za pusty lokal w bloku, bo wolą mieszkać w starych domach. Pozostają tam do momentu wjechania budowlana. Znam takich, którzy administracyjny nakaz przesiedlenia przypłacił zawalem, nerwicą, ba, nawet ciężkimi zaburzeniami psychicznymi.

We Francji urzędnicy z PACT-ARIM traktują z jednakowym szacunkiem 70-letnią staruszkę i młodego alkoholika. Wsłuchują się w ich potrzeby i niczego im nie narzucają. Dowodzą swoich racji i, oczywiście, starają się im pomóc.

W Polsce działamy na dwóch przeciwnych biegunach. Z jednej strony następuje eksplozja satelitarnych dzielnic mieszkaniowych z dala od historycznie ukształtowanych śródmieści, z drugiej — Prześcierstwo Konserwacji Zabytków z piętnastym rewolucyjnym antyczne obiekty. Chwała im za to. Ale pośredku pozostaje obszar drastycznie zaniedbany — domy, głównie z początków XX wieku, z którymi nie wiadomo co począć. Czasem odrestaurować się taką kamieniczkę, wykładając na to z państwowego kiesy grube miliony, po czym zasiedli się ją rodzinami, które mają „największą siłę przebiecia”. Tymczasem na następnej uliczce wszystko się sypie i niszczy.

Gdzie przyczyny? W tym, że nie ma klarownej polityki, a konkretnie — brak prawdziwego gospodarza.

Taką swoją rolę przeżywa śródmieście Elku, Giżycka, Zambrowa, białostockie Bojary czy rejon ulicy Młynowej i wiele miast oraz dzielnic, nie wspominając o wsiach w całej Polsce. Idziemy... Nie oglądamy się do tyłu, nie w obawie, by nie skamieniały ze strachu, patrząc na coraz większą ruinę starych zab-
sobów.

ANNA RADZIUKIEWICZ



Od czasu do czasu przeglądam swoje stare notatki. Po kolejnych selekcjach coraz ich już mniej w biurku. Nienaruszenie tkwią w szufladach jedynie te, na których marginesie zapisywałem swoje wrażenia dotyczące różnych wydarzeń. Właśnie te zapiski pozwalają mi z perspektywy trzydziestu lat jakby inaczej spojrzeć na różne fakty; przypomnieć ludzi i ich czyny, zdarzenia zabawne i ludzkie tragedie; sprawy, które kiedyś bulwersowały społeczeństwo Białegostoku; były sensacją dni a niekiedy nawet tygodni. Potem jak wszystko inne uległy zapomnieniu.

Postaram się parę z nich przypomnieć. Nie, nie będzie to pitaval białostocki. Będzie natomiast opowieść o prawdziwych zdarzeniach. Ale opowieść nieobiektywna, do snuta

O miłości, zbrodni i karze

z mojego osobistego punktu widzenia; oparta o dawne notatki i marginesowe uwagi, wyretuszowana jednakże dystansem czasu.

Na początek smutna historia pewnej wielkiej miłości, wielkiej zbrodni i takiej samej kary sprzed lat prawie trzydziestu.

WRASTANIE

Oszolotlił go zwyczajny dzień dużego miasta, kiedy po raz pierwszy przejechał do Białegostoku z matką podzambrowskiej wsi. Nie sam zresztą odbył tę podróż. Przywołała go matka za radą znajomego listonosza, aby zapisał do technikum ekonomicznego na wydział pocztowo-telekomunikacyjny (istniał taki na początku lat pięćdziesiątych). Cieszyła się i w duchu dziękowała Bogu, że go na te nauki przyjął. Od znajomych siostry dostała adres solidnej rodziny wynajmującej stancję. Tak oto w ciągu jednego dnia zatłowiła wszystko. Była więc szczęśliwa. Czula się tak jakby temu swojemu najmłodszemu zatłowiła już wszystko na przyszłe życie.

Nie nadawał się przecież na gospodarke. Jaki tam z niego robotnik? Taka chudziśna. Metr pięćdziesiąt z kapeluszem jak przesławiały koleżdy. Mały był i drobny z trochę za dużą głową. Pasowała jednak do całości. Ładny był z tą blond czupryną i niebieskimi śmiejącymi się najczęściej oczyma.

Lepszy do księżki niż do widel i dlatego to zawał urzędnika mu umyśliła. Kto wie? Jak dobrze pójdzie to może kiedyś naczelnikiem poczty zostanie w Zambrowie albo w Łomży. Jeśli nie, to choćby i w Czerwonym Borze. Stanowisko godne i do rodzinnego domu niedaleko.

Nie bała się go u obcych zostawić. Spokojny przecież był i chętny do nauki. Te, parę lat szybko przeleci. Był będzie miał w mieście pewniejszy niż on tam na wiosnę, na tej — pożal się Boże — czterohektarowej gospodarce.

Jakoś lekko jej było na duszy, kiedy wracała autobusem w rodzinne strony. To co najtrudniejsze miała już poza sobą. Kiedy mąż zginął w 1939, sama wychowywała trójkę dzieci. Córkę wydała za mąż, a teraz jak Michał w mieście, to w domu został tylko ten najstarszy. Teraz to ona jemu a nie on jej w gospodarowaniu pomagał. U-

mie i lubi być rolnikiem. Teraz to i Michał ma prawie z głowy. Przez kilka lat będzie się mu pomagało finansowo, ale za to zrezygnuje na pewno ze swojej części na rzecz brata. To taki dobry chłopiec.

A Michał, czuła nieśmiały i zagubiony w mieście, bardzo szybko wstąpił w nowe środowisko. Choć ze wsi był, to dzięki wrodzonej inteligencji i bystrości szybko prześcignął swoich miejskich kolegów. Ładnie tańczył, umiał dociepowkać i na szkolnych wieczorach bardziej niż inni podobał się dziewczynom.

MIŁOŚĆ

W ostatniej klasie już tylko drobną posturą przypominał tego Michała co to cztery lat temu po raz pierwszy z matką do miasta przejechał. Płynął był w nauce i w pracy podczas praktyk. Lubiano go za to, że zawsze był czysty, i na miarę ucznia elegancko, choć skromnie ubrany. Sprawdził się także podczas stażu i zaproszono go na pracę na nowo otwieranej poczcie przy ulicy Zamenhofa. Wcześniej musiał jednak odbyć służbę wojskową. To, że wróci do Białegostoku, było bardziej niż pewne. Tu przecież mieszkała ONA.

Kilka lat młodszą od siebie Lucynę poznał Michał na szkolnym wieczorku tańczącym. Już tego pierwszego wieczora wydała mu się niebiańsko piękna tak jak modelki w

przedwojennym żurnalu, który kiedyś oglądał u cioci w Łomży. Bardzo ładna była w istocie i to ładna niebanalnie i niewyzywająco. Zakończyła się natychmiast i bez pamięci. Od tego dnia Lucyna stała się jego pierwszą, największą i jedyną miłością. Na początku latniuka uczennica nie uświadamiała sobie jakie skutki będą miały jej zalotne uśmiechy, miłe słowa i pocaunki. Miała dopiero 17 lat. Lubiała tańczyć i być adorowaną. Nie bardzo sobie uświadamiała, że już wtedy była kochana i to bardzo.

Potem były listy z wojska i do wojska. Urlopy Michała — tylko po jednym dniu na wsi a reszta — w Białymstoku. Wreszcie — zakończenie służby i objęcie obiecanego miejsca w urzędzie pocztowym obok Rynku Kościuszk.

Wynajął pokój sublokatorski. Lucyna uczyła się jeszcze, ale znajdowała czas na prawie codzienne randki. Często chodziła tańczyć, na zabawy, ale czasami także do „Luxu” na Sienkiewicza. Było bardzo miło, ale zakochany młodzieniec coraz częściej musiał skłamać o jej uczucie.

Bo Lucyna wyrosła. Wiedziała już, że się chłopcom może podobać. Nie bez znaczenia były też rady matki, która przemysliła już nad ułożeniem jej dalszych losów. W tych kalkulacjach niewiele miejsca zajmowała osoba Michała. Bo co to też za kandydat na męża? Jaka to przyszłość z drobnym urzędnikiem pocztowym mieszkającym na sublokatorce?

— Co mi możesz dać poza swoją miłością — powiedziała kiedyś chłodno, nagabywana o słowo „kocham” — miłość mnie nie uzbiera i nie nakarmi. Kochasz, to zabierz mnie z tego białostockiego gniazda, ucieknijmy na Ziemię Odzyskaną. Zdobądź pieniądze. Od tego jesteś mężczyzną. Szkoły mam już dość, chcę wjechać.

Długo wtedy milczał z opuszczoną głową. Oczyma wyobrażał widział jak mu te najukochańsze ktoś porzuca i wprowadza na zawrse. Tego by nie przeżył.

— Będę miał pieniądze — wykrztusił przez zaciśniętą krtani — muszę mieć pieniądze.

... I tu się kończy opowieść o miłości.

O zbrodni i karze — za tydzień i później.

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

co, gdzie, kiedy?

PIĄTEK
W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. A. Węgrki — Akademia i Państwowy Teatr Revoluacji Październikowej (duża scena), godz. 17.
Białostocki Teatr Lalek (ul. Kaniowskiej 1) — „Pan Fajnycki” (10.12.1987), w ten dzień (komedia).
Teatr „Jedynka” — „Dziś i jutro” (10.12.1987), w ten dzień (komedia).
Teatr „Jedynka” — „Dziś i jutro” (10.12.1987), w ten dzień (komedia).

KINA
„Pokoje” — „Między ustami a brzośkami” (10.12.1987, 17.45).
„Pokoje” — „Między ustami a brzośkami” (10.12.1987, 17.45).
„Pokoje” — „Między ustami a brzośkami” (10.12.1987, 17.45).
„Pokoje” — „Między ustami a brzośkami” (10.12.1987, 17.45).

KONCERTY
Państwowa Filharmonia, ul. Podolska 2. Recital harfowy Wandy Kozłowskiej, godz. 19.30.
Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa. Dyskoteka w godz. 19-23.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Niepokonani”, prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa — „Białostocki”, prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa — „Białostocki”, prod. radz. (od lat 15).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Niepokonani”, prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa — „Białostocki”, prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa — „Białostocki”, prod. radz. (od lat 15).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Niepokonani”, prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa — „Białostocki”, prod. radz. (od lat 15).
Dąbrowa — „Białostocki”, prod. radz. (od lat 15).

RADIO

PROGRAM I
Wydawca: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawca: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawca: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

Zostało mi wiecie wspomnień

Od kiedy Yannick nie jest już z mną, znowu wygrywa w tenisa — tak rozpoczyna nową w „Paris Matchu” Cedlinea Noah, żona jednego z najlepszych tenisistów świata, która w czasie małżeńskiej separacji nagłaśniała swoją pierwszą płytę.
— A co z waszą historią miłości?
— Została ona przyjaźnie zakończona. Rozwód jest w toku.

ROZNE

TELENAPRAWA 752-972. Gacki, g 3879-0
PRZESTRAJANIE telewizyjny do współpracy z video, mikrokomputerami 434-452 oraz inż. Kowalewski.
TELEPOGOTOWIE, 512-246. Zawilowski.
TELENAPRAWA, 412-228. Drozdowski.
TELENAPRAWA, 754-235. Nowicki.
STERNOWKI przemysłowe i teksty, 422-1
Lecznik LZ-3, owerloki przemysłowe — kupie, Łomża, 42-423.
STRZELNICE sportowa, objazdowa — sprzedam. Moniki, ul. Manifestu Lipowego.
DOM z ogrodem — sprzedam. Białostok, Zaścianka 34/2.
DOM — sprzedam. 211-05.
DOM 4-pokojowy (nowy) z budynkami gospodarskimi i wsi — sprzedam. 422-1
SILNIK Perkins 3 P — g 4242-1
Pchaczka 17, km. Szumowo, woj. łomżyński.
p 1302-1

PIĄTEK

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Skansen Kurpiowski w Nołynie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-16, w soboty i niedziele 10-18. Wystawa stała: „Można być kłosa”. Wystawa czasowa: „Znaki pieniężne ZSRR”.

W SUWALKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Suwałkach”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Suwałkach”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, „Arsenal”, ul. Mickiewicza 3 — czynne codziennie w wyjątkiem poniedziałków i dni poswiatecznych w godz. 10-18. Wystawa stała: „Historia sztuki w Białymstoku”. Wystawa czasowa: „Współczesna sztuka w Białymstoku”.

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

16.05 „Plebiscyt Polskiej Piosenki”
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Wieczór radziecki — Wczoraj dziś, jutro”
18.00 Dobranoc
19.00 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Jesień w ZOO”
19.20 Piosenki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Zwierciadło czasu: „My niżej podpisani” — film prod. radz.
21.15 „Czas” — magazyn publicystyczny
21.45 „Siedem dni na świecie”
21.55 „Sportowe rytmy tygodnia”
22.25 DT — Wiadomości
22.40 Kino Nocne: „Pielikne lato” — franc. film sensacyjny
0.15 Zakończenie programu

PROGRAM II
13.25 NURT — Sprawy ludzkie
13.55 NURT — Komputery w edukacji
14.25 NURT — „Jak pogodzić szkołę ze sztuką?”
14.55 Sobota w Dwójce — powitanie
15.00 „5-10-15” — zespół „Dom” przedstawia
16.30 „Tropami przebudowy”
17.30 „Spektrum”
18.00 Program lokalny
18.30 „Spotkanie z Kalinką” — teleturbinę wiedzy o ZSRR
19.30 „Alfa i omega”
20.00 „Dni Muzyki Radzieckiej” — „D. Szostakowicz” — radz. film biograficzny
21.10 „Portrety intymne” — Lew Tołstoj
21.30 Panorama dnia
21.45 „W cieniu wielkiego debutu” — serial włoski
22.40 „Tam, gdzie kalina czerwona...” — film dokum.
23.25 „Mój jazz” — „Wokaliści”
0.15 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

PROGRAM I
6.30 i 7.05 TTR
7.30 Program dnia
7.40 Transmisja defilady wojskowej z Moskwy
7.50 „Drops” oraz film „W 80 dni dokoła świata z Willym Fogiem”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowe”
11.40 „Żołnierze rewolucji” — wojenny program dokum.
12.10 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących
12.40 „Reportaż z przeszłości” — „Polacy w Rewolucji Październikowej”
13.05 Studio Sport — wysługi samochodowe na torze w Międzianej Górze
13.30 Antologia dramatu powstającego: A. Arbuzow — „Tania”
15.15 „Wędrowni dalekie i bliskie” — „Echa świętości” — Kalkuta — film dokum.
15.40 „Kapyrnia gwiazda Lewontewskich” — tv film dokum.

PROGRAM II
16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 „Między nami rodzicami”
18.00 Program lokalny
18.30 „Straszny echa”
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Dobranoc”
20.00 „Współczesna genetyka kl. I-IV lic.”
20.10 „W szkole i w domu”
20.50 NURT — „Jak pogodzić szkołę ze sztuką?”
21.20 Program dnia i DT — Wiadomości
21.25 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”
21.55 Transmisja części oficjalnej centralnej Akademii z okazji 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej
21.55 Teleexpress
22.00 „Czas wielkiej burzy”
22.10 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.20 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.30 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.40 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.50 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.00 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.10 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.20 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.30 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.40 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.50 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
0.00 „Współczesna sztuka w Białymstoku”

PROGRAM I
6.30 i 7.05 TTR
7.30 Program dnia
7.40 Transmisja defilady wojskowej z Moskwy
7.50 „Drops” oraz film „W 80 dni dokoła świata z Willym Fogiem”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowe”
11.40 „Żołnierze rewolucji” — wojenny program dokum.
12.10 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących
12.40 „Reportaż z przeszłości” — „Polacy w Rewolucji Październikowej”
13.05 Studio Sport — wysługi samochodowe na torze w Międzianej Górze
13.30 Antologia dramatu powstającego: A. Arbuzow — „Tania”
15.15 „Wędrowni dalekie i bliskie” — „Echa świętości” — Kalkuta — film dokum.
15.40 „Kapyrnia gwiazda Lewontewskich” — tv film dokum.

PROGRAM II
16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 „Między nami rodzicami”
18.00 Program lokalny
18.30 „Straszny echa”
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Dobranoc”
20.00 „Współczesna genetyka kl. I-IV lic.”
20.10 „W szkole i w domu”
20.50 NURT — „Jak pogodzić szkołę ze sztuką?”
21.20 Program dnia i DT — Wiadomości
21.25 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”
21.55 Transmisja części oficjalnej centralnej Akademii z okazji 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej
21.55 Teleexpress
22.00 „Czas wielkiej burzy”
22.10 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.20 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.30 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.40 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
22.50 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.00 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.10 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.20 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.30 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.40 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
23.50 „Współczesna sztuka w Białymstoku”
0.00 „Współczesna sztuka w Białymstoku”

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6.15 — „Do Ułanowa, do Leningradu” — film fab.
6.45 — „Piosenki naszych ojców” — koncert zespołów dziecięcych
7.10 — „Poeci — Październikowi” — program poetycki
7.40 — Defilada wojskowa i manifestacja ludności na placu Czerwonym w Moskwie
10.00 — Piosenki i tańce narodów ZSRR
10.30 — „Rozwiesko” — film dok.
10.40 — Pracownicy przemysłu rolnictwa laureaci Nagrody Państwowej ZSRR
11.40 — Piosenki rewolucyjne
11.50 — Pamięci żołnierzy i ofiar rewolucji
12.00 — „Święt święt moja gwiazdo” — film fab.
12.10 — Film animowany
12.40 — M. Szatrow — „Bolszewicy” — spektakl
12.50 — Włodzimierz Lenin — szkice do portretu
13.00 — „Zaprasza Leningrad” — koncert muzyczny, cz. I
13.10 — Dziennik
13.20 — „Zaprasza Leningrad, cz. II”
13.30 — „Przyjaciele, współtowarzysze” — film tv, cz. II
13.35 — „Zaprasza J. Kobzon”
13.40 — Melodie dawnych lat

TELEWIZJA RADZIECKA
Program poświęcony 70 rocznicy Rewolucji Październikowej
6.00 — Dziennik
6

Magazyn Gazety Współczesnej

Wygrał z Maradoną

Janusz Chomontek, dwunastoletni, filigranowy piłkarz drużyny LZS Zawisza ze wsi Grzmiąca w woj. koszalińskim (prace w POM-ie jako mechanik) 29 października w Słupsku pobili rekord sławnego piłkarza Diego Maradony w podbijaniu głowy piłki nożnej. Rekord Maradony ustanowiony przed czterema laty i wpisany do Księgi Guinnessa wynosił 7 tysięcy „podbić”. Nasz sportowiec „pokonał go” przeszło dwukrotnie i wynikiem 14 150 podbić piłki głową ustanowił nowy rekord świata! Sympatyczny piłkarz-amator we wrześniu br. przeszedł dystans 30 kilometrów podbijając bez przerwy piłkę nogami podczas marszu. Postanowił też rozprawić się z rekordem piłkarza z Rumunii, który podbił piłkę w miejscu przez 6 godzin i 22 minuty. Obiecał, że będzie podbił piłkę przez 8 godzin.

CAF — Stefan Kraszewski

ICO W TYM ŚMIESZ-NEGO, ŻE JESTEM NAGI?..



Z Księgi Guinnessa '87

Najdroższy jacht jaki dotąd zbudowano na świecie nazywa się „Abdul Aziz”, ma blisko 160 m długości i należy do króla Arabii Saudyjskiej. Powstał on w stoczni duńskiej, a ostatnio został odremontowany za sumę 25 mln dolarów.

Największe akwarium na świecie zbudowane zostało za sumę 40 mln dolarów w Monterey Bay w Kalifornii i otwarte 29 października 1984 r. Znajdują się w nim 83 baseny i różnej wielkości pojemniki zawierające łącznie ok. 3 mln litrów wody. W akwarium można podziwiać 5 500 okazów reprezentujących 525 gatunków wodnej fauny i flory.

Pieśniarz Jorge Chamorro śpiewał sam, jedynie z towarzyszeniem gitar, w pewnym barze w Barcelonie w Hiszpanii bez przerwy przez 20 godzin i 20 min. Działo się to w listopadzie 1985 r.

Rekord świata w gonieniu należy do fryzjera Gerry Harleya z Anglii, który w ciągu 60 minut ogolił 987 mężczyzn, co daje przeciętnie 3,64 sek. na jednego klienta. Najbardziej zadziwiająca jest to, że Harley zaciął tylko jednego klienta.

W zeszłą niedzielę zadzwonił w moim domu telefon. Podniosłem słuchawkę.

— Dzień dobry, mówi Kowalski.

— Dzień dobry!..

— Przepraszam, czy pan jest „Filatelista”?

— A dlaczego pan o to pyta? Jak pan widocznie zauważył, „Filatelista” to z pewnością jakiś pseudonim. Dlaczego akurat pan do mnie dzwoni? Kto panu wyjawiał, że „Filatelista” to właśnie ja?

Rozmówca trochę się zmieszał, ale wcale nie stracił rezonu. Wyjaśnił, że tylko jemu wiadomym sposobem dowiedział się o mojej dziennikarsko-filatelistycznej tożsamości. A jest przecież w Białymstoku, zbiera namietnie znaczki pocztowe, chciałby więc spotkać w naszym mieście bratnią duszę. A ponieważ z zawodu jest dziennikarzem, dlatego w tym środowisku postanowił szukać kontaktów towarzyskich.



Czy pan jest „Filatelista”?

Okazuje się, że mój przypadek nie był wcale wyjątkowy. Tak już bywa, że filatelisci, jeśli znajdują się w innym mieście, natychmiast odwiedzają sklepy filatelistyczne, wstępują na zebrania wymienne, szukają partnerów do spotkań, rozmów, korespondencji. Jak mówi przysłowie, wilka ciągnie do lasu.

Znany poskarżył się przy okazji, że w wielu urzędach pocztowych u nas nie są eksponowane znajdujące się aktualnie w sprzedaży znaczki, karty pocztowe itp. Dlaczego?

Na każdej poczcie powinno należeć to do dobrego tonu. Również winny się tam znaleźć informacje o tym, gdzie i kiedy spotykają się miejscowi filatelisci, gdzie mieści się najbliższy sklep filatelistyczny, czy może czynna jest w mieście wystawa znaczków? Ze nie należy to do obowiązków poczty? To co? Poczta obowiązuje kolekcjonerski bon

ton i savoir vivre, bo filatelisci to jej wierni klienci.

Jak widać, filatelista poza domem to też problem..

HEWELIUSZ '87

W Gdańsku odbyła się Krajowa Wystawa Filatelistyczna „Heweliusz '87”. Prezentowane były na niej zbiory o tematyce astronomiczno-kosmicznej. Młodość poinformować, że zbiory Henryka Kruka i Aleksandra Stepanczki z woj. białostockiego zdobyły brązowe medale. Gratulujemy.



NOWY REPRINT

Staraniem Zarządu Głównego PZF ukazał się reprint pracy prof. Stanisława Miksteina „Pieczęcie pocztowe na ziemiach Polski w XVIII wieku (1762—1800)”. Przypominamy, że po raz pierwszy ukazała się ona w Białymstoku w roku 1936 nakładem czasopisma „Ikaros”, redagowanego przez Wiktora Hermanowskiego.

KORRESPONDENCJA FILATELISTYCZNA

I jeszcze coś z zapowiedzi wydawniczych. W ramach bi-

blioteki „Zeszytów Szkoleniowych PZF” ukazała się kolejna 6 praca. Jest nią JANA BARCZYKA „Korespondencja filatelistyczna”. Do broszurki załączony jest krótki leksykon filatelistyczny w 4 językach.

200 LAT TURYSTYKI

Dla upamiętnienia 200-lecia turystyki w Szwajcarii, poczta tego kraju emitowała serię 4 znaczków i arkusik. 2 znaczki reprodukuje w „Magazynie”.

FILATELISTA

MYŚLI PRZEKORNE

Charyzmę rewolucji tworzy się nie tylko przez uwalnianie śladów po jej wielkich wodzach.

Przyciszeni surową rzeczywistością czekają na nowe uwiatki.

Rząd dusz sprawowany jest przy znakomitym udziale materii.

Dokąd maszerujemy, nie potrafąc niczego dokonać z marszu?

Nieraz sprawozdania statystyczne są układami liczb urojonych.

Alibi zaangażowania poszukują przede wszystkim ci, którzy nie spłamili się żadnym działaniem.

Konkubiny ideologiczne też istnieją — współżyją z każdą oferowaną im ideą.

ZBIGNIEW WAYDYK

Kara śmierci dla zabójców pandy

Najwyższy Sąd Ludowy w Chinach zatwierdził surowe sankcje (włącznie z karą śmierci) wobec osób usiłujących niedźwiedzie panda, uważane za „narodową ma-

skotkę”. Kary wieloletniego więzienia przewidziano również dla przemytników skorzystających z ich populacji nie przekraczającej obecnie tysiąca sztuk. (p)

W obronie ginących ptaków

Trzy gatunki drapieżników — sokół wędrowny, orzeł woszczak i orzeł przedni — prawie wymierły, a ich populacje legowe oblicza się na zaledwie kilka par. Liczba par legowych orla grubodłowego szacuje się na około 10, gadozera 20—30, bielika — 130. Zdecydowana większość naczyni ptaków drapieżnych jest poważnie zagrożona wyginięciem lub dalszym drastycznym ograniczeniem liczebności i tak już niemożliwe prze-

trzebionych populacji. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się gatunki największe: orzeł, orzeł-bielik, rybołów, ponadto m.in. sokół wędrowny. Główne przyczyny spadku liczebności tych gatunków to m.in. niszczenie środowiska, zabijanie przez ludzi (w ub. roku zastrzelono 7 bielików), nadmierne w niekiedy rejonach chemicznych, niepokój w miejscach legowych i na żerowiskach spowodowany hałasem.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



Najwartościowszy owoc

Jest nim bez wątpienia owoc czarnej porzeczki. Dla wielu czytelników nie będzie również tajemnicą, że drobne, ciemne jagody pospolitego krzewu mają najwięcej witamin C ze wszystkich znanych w Europie owoców. Obok witamin C zawierają witaminę A, cały kompleks wit. B, sole manganu, potasu i żelaza. Co więcej — posiadają wit. P, czyli rutynę, ciekawy związek wzmacniający aktywność witamin C (kwasu askorbinowego) i uszczelniający naczyńia włosowate. Tak więc owoc czarnej porzeczki to naturalny Rutinoscorbin. Ostatnio wykryto w nich fitoncydy — substancje bakteriobójcze stwierdzone dotychczas w dużej ilości w czosniku i cebuli.

Ze względu na obniżoną wartość czarnej porzeczki należałoby ją dać jako surowo np. w postaci galaretek (owoce zmielone przez maszynkę, utarte z cukrem i włożone do stoików bez ukeowania). Doskonale soki otrzymuje się z sokownic, w których są one pasteryzowane, ale nie zagotowywane. Można jagody suszyć w temperaturze nie przekraczającej 60 stop. C. Medycyna ludowa suszone owoce zaleca przy przebiegach, parazytoz, wrzodach żołądka i dwunastnicy.

Lecznice są także liście czarnej porzeczki (Folium Ribes Nigri) zawierające garbniki i grupę niedokładnie zbadanych enzymów, które leczą gościec stawowy i artretyzm. Nie dziwnego, więc, że Niemcy czarną porzeczkę nazywają Gichtbeere, czyli jagoda gośćcowa. Do nacierania najlepsza jest alkoholowa nalewka na młodych pączkach liściowych.

(Leng.)

Powrót Harrisona

Po rozstaniu się z Beatlows, George Harrison najzdziej z całej czwórki gościł na łamach prasy. Poświęcił się wschodniemu religiom i unikał wszelkiego rozgłosu. Ostatnio, po pięciu latach milczenia, wydał jednak swój nowy album „Cloud Nine”, a jego kompania filmowa Hand Made Film zamierza już wkrótce wypuścić kilkanaście nowych filmów. W wieku 44 lat, Harrison wraca do swoich poprzednich zajęć i chce aby wszyscy o tym wiedzieli.

Nowa compactowa płyta jest prezentacją najlepszej muzyki Harrisona od czasów Beatlows, a stworzona została przy udziale lidera grupy Electric Light Orchestra, Jeffa Lynne.

Sukces odniósł także Harrison w filmowym biznesie. W ciągu ostatnich lat Hand Made Films stała się znana na brytyjskim rynku, produkując m.in. takie obrazy jak „Mona Lisa” i komedie „Withnail and I”.

Harrisona, podobnie jak w czasach Beatlows, nadsza fascynuje muzyka i religie wschodnie. Mocno wierzy w reinkarnację, medytację i jogę. W grudniu wybiera się do Indii odwiedzić swego przyjaciela i nauczyciela Ravi Shankara, z którym w 1971 zorganizował koncert pomocy dla Bangladeszu.

Chociaż Harrison zamiera pisać i śpiewać więcej piosenek, nie będzie więcej wykonywać publicznie dotychczas. Najbardziej lubi on bowiem zaciągnąć się do domu pod Londynem, gdzie mieszka z żoną Olivią i dwięcioletnim synem Dhani. Tam też George poświęca wiele czasu ulubionym pracom w ogrodzie.

(tium. rm)

Zięć królowej ukarany mandatem

Kpt. Marc Phillips, małżonek ks. Anny „zarobił” 150 funtów (ok. 200 dol.) tytułem kary za przekroczenie prędkości jazdy samochodem. Jest to już drugi jego mandat w okresie ub. 10 lat. Przed dwoma laty Marc Phillips zapłacił karę w wysokości 100 funtów za to samo przewinienie.

HOROSKOP & przymiśleniem oka

BARAN
21.03
20.04

Trudny tydzień w pracy. Nie wolno dopuścić do zwolnienia tempa i obniżenia koncentracji, gdyż istoty drobne może ujść twojej uwadze. W domu poprawa stosunków rodzinnych, wspólne plany. Uważaj na zdrowie. Finanse dobre. Miły Koziorożec.

BYK

21.04
21.05

W tym tygodniu czeka cię ważna rozmowa, od której zależeć będzie twoja przyszłość. Niewykluczone przyspieszenie własnych spraw dotyczących bezskutecznie zakartanych. W domu postuchaj rad najbliższej osoby i nie bądź uparty. Finanse korzystne. Łojalny Koziorożec.

BLIŹNIĘTA

22.05
21.06

Szansa na duży sukces, sfinalizowanie projektu nad którym pracowałeś od dawna. Działanie z energią, wyobraźnią i umiejętnością przewidywania doprowadzi do wyznaczonego celu. W domu dobre porozumienie, poprawa materialna i goście. Ważny Skorpion.

RAK

22.06
22.07

W pracy działania na zmniejszenie nieco gruncie. Najlepszy moment na likwidację zaległości i uporządkowanie spraw. W domu niewykluczone problemy związane z wychowaniem dziecka. Zdrowie i finanse w normie. Zyciowy drugi Rak.

LEW

23.07
22.08

Tydzień na dużych obrotach w pracy. Niecodzienne zajęcia i niewykonalność, niespodziewany wyjazd. Bądź bardzo ostrożny, ponieważ osoba nie zżyła ci zyciową starą się pokrzyżować twe plany. Prywatne życie bez zakłóceń. Przyjazny Baran.

PANNA

23.08
22.09

W pracy trzeba będzie zastosować wiele dyplomatyczne posunięcia by bezkonfliktowo i uśmiechniętą cudzej niewykonalności i urażenia. W życiu osobistym drobne przeciwności losu nie wpłyną na zmianę dobrego nastroju. Ważny Baran.

WAGA

23.09
22.10

Dobry tydzień. W pracy dobre notowania i uznanie. W sprawach serca doskonała atmosfera i pełne zaufanie. Oczekiwany list z dalekich stron i nadzwyczajne wiadomości wzmacniające twoje samopoczucie. Niewykluczone znaczna poprawa materialna. Unikaj Skorpiona.

SKORPION

23.10
22.11

Zwolnienie tempa w pracy. Całą energię i pomysły kieruj na załatwienie spraw osobistych. Swoje plany możesz doprowadzić do końca, ale tylko przy pomocy przychylnych osób. Szansa na poznanie kogoś czarującego, niezwykle interesującego. Dodatkowy dopływ gotówki. Miły Bliznieta.

STRZELEC

23.11
21.12

Spora zamieszanie w pracy, krótkie spiecia i różnice zdań. Nie licz na to, że jakoś to będzie, tylko staraj się bez zbędnych emocji wyjaśnić sprawy i wyciągnąć odpowiednie wnioski. W domu nieodmówienia, które też należy wyjaśnić. Zyciowy Waga.

KOZIOROŻEC

22.12
20.01

W najbliższych dniach trzeba będzie wykazać się zdecydowaniem i obowiązkowością na gruncie zawodowym. Natomiast w życiu osobistym nie przejmuj się blaskami i wizytami niepożądanych gości. Wskazana oszczędność w finansach domowych. Ważny Lew.

WODNIK

21.01
20.02

Okres wzmożonych działań i szansa na przejęcie inicjatywy w dziedzinie zawodowej. Zasiłkisz się na jedną. W domu fryzura i udział w imprezie towarzyskiej, które najwyżej należy zlikwidować. Dobre porozumienie z Baranem i Lwem.

RYBY

21.02
20.03

Nerwowy tydzień. Musisz być zdecydowany w działaniach. Nie zaczynaj kłótni, tylko skup się na jednej. W domu fryzura i udział w imprezie powszedniego, ale pogoda uczyć zwiastuje te trudności. Finanse w normie. Ważne znaki Byk i Panna.

Porno-gwiazda

zabawiania bardzo bogatego Persa otrzymała ona zwrot kosztów i 10 tys. dolarów ekstra.

W 1983 roku dostała propozycję do serii nagić zdjęć za 30 tys. marek. Przyjęła ją i dalej potoczyło się jak z góry. Udział w pierwszym filmie, o którym pisał Schubert, powiada, że był delikatny i następne „arcydzieła” na temat wszelkich możliwych układów i sposobów kopulacji. — Obecnie nie mam żadnych

problemów finansowych; za swoją pracę jestem dobrze wynagradzana.

W dalszym ciągu mieszka w Madrycie ze swoim hiszpańskim przyjacielem Felipe. Na zdjęcia do Włoch jeździ regularnie ciemnonośnym Mercedesem, który prowadzi Felipe. Ona i dziewięć psów (!) jadą jako pasażerowie. Producent pornofilmów są zadowoleni z Karin Schubert — jej kontrakt był już czterokrotnie przedłużany.

— W swojej karierze grałam już pielęgniarzkę, macochę, doradczynię do spraw podatkowych i wiele innych ról. Zawsze jestem sobą i powiem ci, że nie będę „grala” z partnerami kolorowymi, z uczuciem zwierząt, z uczuciem ekscentryków itd. Ja nie jestem jeszcze na tyle perwersyjna..

Obecnie piękna Niemka pracuje we Włoszech przy kolejnym filmie. Dziesięć dni zdjęciowych to doprawdy ciężka praca, bo o czternastce godzin dziennie w łóżku, ze zmieniającymi się partnerami. Ona musi się spieszyć; 47 lat to wiek w tym fachu wręcz emerytalny, choć na ekranie tego nie widać, nie widać i na okładce najsłynniejszego numeru pisma „Slip”, na której w stroju Ewy pojawiła się obok Ilony Staller (Cicciolina). (y)

Na zdjęciu: Karin Schubert.

Repr. Z. ZAREMBA



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4) kij dla cierpliwych, 7) mis ni ni ni, 9) śpiewają mu „Sto lat” w tym samym dniu, co Fryderykowi, 11) uczestnicy w zawodach, których gołdem jest pięć połączonych kółek, 12) to, na co chodził taksówkarz przed uzyskaniem prawa jazdy i co robi mając już to prawo oraz koncesję, 13) skupienie komórek, 15) 10² s, 16) śledź, który bez hydru nie naprawi Ci kranu, 19) głupi jak but, 21) zmysł używany do pożerania, 22) do władz albo z jednego skrzydła na drugie, 23) gruba ryba, 24) pstróg, 25) ostrykany wycinek materiału, 26) chwast udający jeża, 29) pierza, gardła albo kotów, 31) potomek starożytnego Egipcjanina, 32) skazaniec, 34) opóźnienia, które stały się ci-

PIONOWO: 1) trzy punkty

ki w rzędzie, 2) koszyk, 3) miejsce, gdzie należy się położyć, aby stanąć na nogi, 4) ogłada, 5) w puszczy wychowany, 6) w parze z Kafkaszem, 8) presja, którą należy kłaść, 10) odbicie się z koszem w środku, 14) n Q, 17) przed Newtonem, ale po sir, 18) wychowawca dla wychowawcy, 20) nagminne zagładanie do kieliszka, 21) zasila Biebrze, 25) „s” za 3 grosze, w kolejkę, 26) w puszczy wychowany, 27) ejzel, 28) siostra syjamka koszałki, 30) gospo- daństwo z importu, 33) prze-

wrócone statek Noego (w Afryce).

LESZEK

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesła trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 260”.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI

Z NUMERU 254

POZIOMO: ochlapus, rywal, cwaniactwo, motto, drwa, farma, dwunastnica, inkauzt, a-kohto, Agrykola, Elzbieta, nowina, Atanazy, elektronika, rabat, zima, wanna, przenosi-ny, gacie, kochanek. **PIONOWO:** czworonóg, lansada, plat-fus, satyra, aromat, zwątpie-

nie, eldorado, Antyle, msza, wulkan, kubrak, rówieśnica, altana, trzymanie, nieuwaga, aura, „Titanic”, nazista, trapez, obrzek.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczanej w „GW” nr 248 z 23 października br. nagrody książkowe wylosowali: Krzysztof Sawicki z Warszawy, Piotr Sarzyński z Grajewy, Paweł Bartoszek ze wsi Kośmidry oraz Bogumił Masłowski i Marek Wieliczko — obaj z Białogostoku.

Zamiejscowym nagrody wysłany pocztą. Mieszkańcy Białogostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2. (bm)

